

Znad Poprządu



ISSN 1234-1223



FINAŁ KONKURSU „MAM TALENT” W ŁOMNICY-ZDROJU

26.04.2023



Drodzy Czytelnicy!

Kończy się maj, a my nareszcie możemy cieszyć się pełnią wiosny. Każdego ranka budzi nas radosny śpiew ptaków i radosne promienie słońca, termometry wskazują upragnione kilkanaście stopni „na plusie”, bujne trawy są już w pełni zielone, cieszą oko rozkwitające kolorowe kwiaty...

Barwna roślinność zakwitła i na okładce bieżącego numeru „Znad Popradu”. Błękitne niezapominajki – miały swoje święto 15 maja. Obchody Dnia Niezapominajki są nie tylko promocją walorów polskiej przyrody i przypomnieniem o potrzebie jej ochrony, ale także impulsem do nie-zapominania o ważnych chwilach, osobach i wydarzeniach w naszym życiu. Okrywające kamień biało-czerwone tulipany przywołują na myśl patriotyczne chwile, których i w maju nie brakuje. A o tym, że i dla nas Ojczyzna jest Matką i okrywa nas podobnie jak kwiaty okrywają wspomniany już kamień niech przypomni nam fragment wiersza Adama Asnyka:

*Ja tylko jestem kamieniem
I jako niemowlę tu,
Objęty matki ramieniem,
Cichego używam snu.*

*Ledwie świt ducha półsenny
Mnie z łona martwości zwie
I w mojej piersi kamiennej
Poczuciem istnienia tchnie.*

*Jeszczem związany łańcuchem
W szeregu bezwiednych brył
Z ogólnym natury duchem,
Z kolebką bezwiednych sił.*

*Jednak przeczuwam powoli,
Że zacznę pierś moja bić,
I marzę o ludzkiej doli,
Chcę kochać, cierpieć i żyć! (...)*

A o jakich konkretnie ważnych chwilach, osobach i wydarzeniach chcę nam w tym numerze przypomnieć okładkowe niezapominajki? Na początek poczytamy o dwóch osobach, których kroki pozostawiły niezatarty ślad na piwniczańskiej ziemi. Na kolejnych stronach dowiemy się, jakie talenty zostały odkryte pośród uczniów naszych szkół i nie tylko. Relacja ze spotkania z pisarzem odkryje przed nami mniej znane, ale niezwykle ciekawe tajniki polskiej historii. Do zapoznania się z dziejami pewnego skarbu zachęci nas natomiast felieton z serii „Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!”. Wraz z Kundą z Potocka przypomimy sobie majowe przysłowia, a w kąciku gwarowym dowiemy się, jak mówić i *godać* na różne sposoby. W kąciku dla dzieci pewna babcia opowie nam, jak radzi sobie z przychodzącymi z wiekiem dolegliwościami, a tuż obok dowiemy się, co jeszcze – oprócz Dnia Dziecka, oczywiście – działo się w Piwnicznej przed laty 1 czerwca. Na kolejnych stronach poczytamy o życiu w piwniczańskim zdrojowisku i przyglądniemy się temu, na czym polega praca bibliotekarza. W kolejnym odcinku serii „Wokół pieniądza” dowiemy się, dlaczego banki upadają, a na koniec – jak zwykle – zapoznamy się z wieściami z życia naszej Gminy.

Zapraszam do lektury,

Katarzyna Jarzębak
red. naczelna

*Wszystkim Mamom
z okazji ich Święta
składamy
najlepsze życzenia!*



Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Katarzyna Jarzębak
Wydawca, adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Rynek 11,
Piwniczna-Zdrój; tel. 18 446 41 57

Dyżury w siedzibie redakcji: środa, 8:30-10:30

E-mail: redakcjaznadpopradu@gmail.com

Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, ich redakcji i niezbędnej korekty. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

Aktualności

Spotkania LGD „Brama Beskidu”

24.04.2023 w siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju miało miejsce spotkanie Zarządu Lokalnej Grupy Działania „Brama Beskidu”. Podczas narady omówiono Lokalną Strategię Rozwoju Lokalnego kierowanego przez społeczność na l. 2023-2027. Kolejne spotkanie w ramach LGD – warsztaty dialogu społecznego – odbyło się 22.05 w Powiatowej i Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej im. Wiktora Bazielicha w Starym Sączu.

Remonty dróg

Trwają dalsze prace związane z modernizacjami dróg na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój. 27.04 rozpoczął się remont drogi we wsi Głębokie przed zaporą, 08.05 – w Łomnicy Zdroju os. Króle, 16.05 – na os. Łomnickie, 17.05 – w Łomnicy Zdroju os. Jarzębaki, 22.05 – na terenie Nakła, 25.05 – w kierunku os. Zaczerczyk (od Zamakowiska), 29.05 – na os. Podbukowiec.

Międzynarodowy turniej minisiatkówki dziewcząt

28.04.2023 na Hali Widowiskowo-Sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju odbył się Międzynarodowy Turniej Mini Piłki Siatkowej Dziewcząt w kategorii „czwórki” rocznik 2010. W zawodach wzięło udział 18 zespołów z Polski i Słowacji. Organizatorami wydarzenia byli: MUKS „Ogniwo”, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Piwnicznej-Zdroju, Terenowy Związek Piłki Siatkowej w Nowym Sączu oraz Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój. Patronat honorowy objął Starosta Powiatu Nowosądeckiego Marek Kwiatkowski i Burmistrz MiG Piwniczna-Zdrój Dariusz Chorużyk.

Gminny Dzień Strażaka

29.04.2023 miały miejsce obchody Gminnego Dnia Strażaka. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. na Placu religijno-turystycznym Jana Pawła II, następnie odbył się Apel, podczas którego poświęcono nowe pojazdy ratowniczo-gaśnicze dla OSP Piwniczna-Zdrój i OSP Wierchomla, a zasłużonym strażakom wręczono odznaczenia. Ochotniczym strażom pożarnym z gmin Piwniczna-Zdrój i Ryto przekazano także promesy o łącznej wartości ponad 25 tys. zł.

Błogosławione ślady



arch. Parafia pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju

Obydwoje przychodzą na świat u początku lat 20. XX w. Lolek wzrasta pod czujnym okiem rodziców – krawcowej Emilii i żołnierza Karola. Ucząc się chodzić, pewnie nieraz potyka się o wyboistości wadowickich bruków, później wraz z kolegami biega za piłką i jeździ na nartach. Janeczka przychodzi na świat w Piwnicznej, ale czy to właśnie tu stawia pierwsze kroki?

Życiorys urodzonego 18 maja 1920 r. w Wadowicach Karola Wojtyły (późniejszego św. Jana Pawła II) zna, choć pobieżnie, każdy z nas. A co wiemy o życiu urodzonej 10 maja 1923 r. w Piwnicznej Czcigodnej Służebnicy Bożej Janiny Woynarowskiej?

We wczesnym dzieciństwie traci biologiczną matkę, która umiera podczas epidemii tyfusu. Osierocona Janeczka trafia do Chrzanowa, gdzie zostaje przysposobiona. Adopcyjni rodzice: Maria Jadwiga zd. Pietraszkiewicz (przed poślubieniem Woynarowskiego prawdopodobnie była wdową – w dokumentach pojawia się także nazwisko Życzkowska) i Kazimierz Witold Strzemię-Woynarowscy są zamożnym katolickim małżeństwem. Matka prowadzi dom, działa charytatywnie w Towarzystwie św. Wincentego a Paulo. Ojciec jest pułkownikiem w stanie spoczynku, doktorem nauk medycznych, lekarzem naczelnym chrzanowskiej Ubezpieczalni, a także prezesem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Woynarowscy mieszkają w „białym dworku” przy jednej z głównych ulic Chrzanowa – Al. Henryka. Dom jest „otwarty dla każdego człowieka”. Organizowane są tu spotkania kulturalne, patriotyczne, religijne, biednym wydawane są posiłki. W przestronnych pomieszczeniach „dworku” ozdobionych stylowymi meblami i obrazami rozbrzmiewają dźwięki pianina i recytacje poezji. Jedna z koleżanek Janeczki wspomina: „Miła atmosfera tego domu – spokojna, sprawiła, że chodziłam tam chętnie. Mamusia Janeczki rozmawiała z nami, czytała nam interesujące książki, o które było wówczas trudno, bo były drogie, a Janeczka je miała.” Woynarowska wzrasta w atmosferze miłości i otwarcia na drugiego człowieka. Spaceruje po chrzanowskich ulicach z rodzicami i psem Karuskiem. Wiosną 1929 r. podczas jednej z przechadzek trafiają na ul. Świętokrzyską. Późniejsza przyjaciółka Janeczki, Maria Lubasz-Kostrz wspomina: „Moja mamusia pracowała w ogrodzie, a ja opiekowałam się młodszym braciszkiem Stasiem. Państwo Woynarowscy rozmawiali wtedy z mamusią, a ja dowiedziałam się wieczorem przy kolacji, że mam zaproszenie, abym do Janeczki przychodziła bawić się, gdyż ona nie ma siostrzyczki. Ale też dlatego, że Janeczka pierwszą klasę przerabia w domu.”



„Biały dworek” – dawniej dom rodziny Woynarowskich, obecnie kawiarnia

Ze względu na słaby stan zdrowia Janeczka do szkoły podstawowej oddalonej o kilkaset metrów od domu uczęszcza dopiero od klasy trzeciej. Odprowadzają i przyprowadzają ją rodzice lub adiutant, który nosi jej teczkę. Uroczystość I Komunii Świętej przeżywa bardzo głęboko, płacze. Wraz z mamą i koleżankami bierze udział w organizowanym w szkole skromnym komunijnym przyjęciu – kakaowe ciasto i herbata. Uroczysty dzień pozostaje w jej pamięci na całe życie, pamiątkowe zdjęcie jednak się nie udaje. Po zdaniu egzaminów Janeczka idzie do Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum im. Michaliny Mościckiej w Chrzanowie, jest wzorową i pomocną uczennicą: wspiera koleżanki w nauce, pożyczają im lektury.

Spokojne życie Woynarowskich przerywa wybuch II wojny światowej. Janeczka nie może kontynuować nauki w szkole, uczestniczy w tajnych kompletach. Spotkania odbywają się w „białym dworku”, by dziewczynka mogła być blisko chorującej matki. Gimnazjalna koleżanka, Zofia Nawojowska-Cichocka wspomina: „Chociaż nasza profesorka starała się wciągnąć nas do pracy, dając różne ćwiczenia i zadania, Janeczka czasem wybiegała do pokoju pani Woynarowskiej. Dlaczego? Ona zawsze słyszała, kiedy wypadał jej drut z robótki i biegła, aby go jej podnieść. Nie chciała, aby matka męczyła się, schylając.” Podobnie jak wiele dziewcząt, Janeczka otrzymuje nakaz pracy przy pilnowaniu słupów telegraficznych i kopaniu rowów przeciwlotniczych. Jest słaba, kilkakrotnie mdleje. Przejmuje jednak także większość obowiązków domowych – sprząta, zdobywa żywność, gotuje, pali w piecach – co zmusza ją do przerywania udziału w tajnym nauczaniu. Woynarowscy muszą opuścić dom przy Al. Henryka 24 i zostają przesiedleni: najpierw do mieszkania przy ul. Krakowskiej 1, niedługo później do mieszkania przy Al. Henryka 32.

Po zakończeniu działań wojennych rodzina może powrócić do „białego dworku”. Wnętrze jest zdewastowane, a wyposażenie rozkradzione. Mimo to dom znów otwiera się na potrzebujących – Woynarowscy organizują dla nich posiłki i niezbędne sprzęty. 21 maja 1945 r. umiera Kazimierz Witold Woynarowski, a żona i córka pozostają w żałobie i bez niezbędnego wsparcia ojca rodziny.

W tym samym roku Janka podejmuje pierwszą pracę w Przychodni Obwodowej jako młodsza higienistka, szybko awansuje na starszą higienistkę. Pasja medyczna towarzyszy jej od dłuższego czasu – od najmłodszych lat chce studiować medycynę, zna łacinę, a dopóki ojciec żyje – pomaga mu w gabinecie, przysłuchuje się diagnozom. Po około roku pracy – 26 czerwca 1946 r. Janka składa pielęgniarskie ślubowanie. Pracuje zawodowo, kontynuując

jednocześnie przerwana wybuchem wojny naukę. W 1950 r. Janinie Woynarowskiej zostaje wydane państwowe świadectwo pielęgniarki dyplomowanej. Rok później kończy kurs przetaczania krwi i zostaje uhonorowana Odznaką za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia. W 1953 r. Rada Państwa nadaje jej Medal X-lecia za zasługi w pracy pielęgniarskiej.

Również w 1953 r., 2 lipca, umiera matka Janiny, Maria Jądwig Woynarowska. Podczas uroczystości pogrzebowych Janka mdleje i trafia do szpitala. Mimo słabego stanu własnego zdrowia żywo interesuje się innymi chorymi, wspiera ich. Po powrocie do opustoszałego domu pisze poruszający wiersz pt. „Matka”:

*Nie urodziła,
ale dała Miłość,
którą otuliła na zawsze
bezbroną, sierocą
istotę.
W swoje życie zaprosiła,
swoim życiem się podzieliła – czuwając
dzień i noc gotowością czułych rąk.
Światłem pogodnych spojrzeń rozproszyła lęk
dziecięcego serca,
które...
nieustającą pieśń śpiewa – Mateńko...*

Niedługo później Janina sprzedaje „biały dworek” i wraz z przybyłą z Warszawy kuzynką przeprowadza się do domu przy ul. Grunwaldzkiej 13, a za resztę pieniędzy stawia rodzicom nagrobek. Odrzuca oświadczyzny lekarza, nigdy nie zakłada rodziny, twierdząc, że „tak odczytała drogi swojego życia”.

Janina mocno angażuje się w działalność religijną. Wstępuje do koła „Żywego Różańca” przy parafii św. Mikołaja, organizuje spotkania i inscenizacje. Codziennie uczestniczy we Mszy św., adoruje Ukrzyżowanego Chrystusa. Łączy pracę zawodową i charytatywną – zakłada Parafialny Zespół Charytatywny, wspiera ubogie rodziny, troszczy się o dzieci, dla wielu z nich staje się matką chrzestną. Jest współorganizatorką wyjazdów rekreacyjno-rekolekcyjnych dla chorych do sanktuarium w Płokach, pielgrzymek do Kalwarii Zebrzydowskiej i Czernej. Współpracuje z ks. Witoldem Kaczem, a w 1953 r. rozpoczyna przygotowania do wstąpienia do Świeckiego Instytutu Chrystusa Odkupiciela Człowieka.

1 grudnia 1962 r. zostaje instruktorką i przełożoną pielęgniarek w chrzanowskiej przychodni. Organizuje pielęgniarstwo środowiskowe, nowe formy szkolenia dla pielęgniarek, a także: Dom Samotnej Matki, izby porodowe, żłobki i przychodnie specjalistyczne. Publikuje artykuły w prasie medycznej, prowadzi wykłady na zjazdach pielęgniarek na szczeblu wojewódzkim i państwowym oraz z zakresu poradnictwa rodzinnego. Aktywnie uczestniczy także w zjazdach Instytutu Chrystusa Odkupiciela Człowieka, które odbywają się m. in. na Ziemi Sądeckiej: w Muszynie i Krynicy. Niewykluczone, że droga prowadzi ją wówczas przez Piwniczną – czy, gdy jest w pobliżu miasteczka swych narodzin, mocniej bije jej serce? W Chrzanowie wciąż odwiedza chorych, których nie tylko wspiera materialnie i duchowo, ale także angażuje w działalność na rzecz innych – prosi o przepisywanie różnorodnych tekstów. Jedną z podopiecznych Janiny, Anna Batko wspomina: „Nie miałam teraz czasu rozmyślać tylko o sobie – poczułam się potrzebną dla innych, włączoną w ogromną rodzinę ludzi takich jak ja i Jasia, niosących pomoc i potrzebujących pomocy.”

Aktualności

Obchody 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji

03.05.2023 odbyły się obchody 232. rocznicy uchwalenia Konstytucji. Uroczystości rozpoczęły się przy pomniku pod Urzędem Miejskim, gdzie złożono kwiaty i wysłuchano krótkiego występu Orkiestry Dętej OSP. Następnie podczas Mszy św. na Placu religijno-turystycznym Jana Pawła II modlono się w intencjach Ojczyzny.

Roboty budowlane na Kicarzu

Rozpoczął się drugi etap plac budowlanych na górze Kicarz realizowanych w ramach projektu „Poprad – rzeka, która łączy. I Etap budowy infrastruktury aktywnego wypoczynku dla turystyki wodnej przy rzece Poprad”. Wykonawcą zadania jest Firma Usługowo-Handlowa PROJUD z Łącka.

Sprzedaż końcowa węgla

Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój realizuje sprzedaż końcową węgla nabytego w ramach preferencyjnego zakupu (1 960 zł/tona). Wnioski można składać w Urzędzie Miejskim pok. nr 2 od 8.05 do wyczerpania zapasów surowca, jednak nie dłużej niż do 30.06.2023.

Badania profilaktyczne dla kobiet

11.05.2023 przed Urzędem Miejskim kobiety miały możliwość skorzystania z badań mammograficznych w mammobusie. Ideą mobilnych pracowni mammograficznych jest umożliwienie badań profilaktycznych jak najbliżej miejsca zamieszkania.

Bezgotówkowe Kino Objazdowe

14.05.2023 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się pokazy filmów w ramach Bezgotówkowego Kina Objazdowego. Widzowie mieli możliwość obejrzenia następujących projekcji: „Kicia Kocia mówi: Dzień dobry”, „Wróżka zębuszka”, „Prawdziwe życie aniołów”, „Skołowani” i „AIR”.

Gminna Sportowa Olimpiada Przeszkolaków

14.06.2023 odbędzie się VII Gminna Olimpiada Sportowa Przedszkolaków. Zmagania młodych olimpijczyków będą odbywać się na obiektach sportowych MiG Piwniczna-Zdrój w g. 9:30-12:00, a przedszkola mogą zgłaszać chęć udziału w zawodach do dn. 30.05.

Podobnie jak Janka, Karol Wojtyła wcześniej traci najbliższych: w 1929 r. umiera jego matka Emilia, w 1932 r. – brat Edmund, a w 1941 r. – ojciec Karol. Pomimo trudności Lolek nie załamuje się, kroczy ścieżkami rozwoju naukowego, duchowego i kulturalnego. Kończy Państwowe Gimnazjum Męskie im. Marcina Wadowity, podejmuje studia polonistyczne, występuje w Teatrze Rapsodycznym, pisze wiersze. W 1942 r. wstępuje do krakowskiego seminarium, w 1946 r. zostaje kapłanem, w 1958 r. – biskupem, a w 1967 r. – kardynałem. Jedną z jego niezmiennych pasji pozostaje turystyka, a górskie szlaki prowadzą go m.in. po Beskidzie Nadpopradzkim. Podczas jednej z wędrówek – 1 sierpnia 1951 r. odprawia Mszę św. w kościele parafialnym w Piwnicznej. Także w latach 50. odwiedza mieszkającego w Chrzanowie gimnazjalnego kolegę Stanisława Barysa. Czy już wtedy wie, że te dwa odległe od siebie miasta łączy znana mu postać Janiny Woynarowskiej?

Janka i ks. Karol mają wspólną znajomą – Hannę Chrzanowską. Podobnie jak Janina, Hanna jest pielęgniarką, odwiedza chorych w ich domach, a za namową ks. Wojtyły zaczyna organizować dla nich rekolekcje wyjazdowe. Janinę, Hannę i ks. Karola łączy zaangażowanie w krakowskim zespole charytatywnym. Do jednego z najważniejszych spotkań Janiny i ks. bp. Karola dochodzi w 1966 r., kiedy Woynarowska jako członkini Instytutu Chrystusa Odkupiciela Człowieka składa na ręce biskupa śluby wieczyste. O jej pełnym oddaniu się Bogu wie niewiele, a Janina obiecuje łączyć tę przysięgę z pracą zawodową. W latach 60. wraz z innymi pielęgniarkami z woj. krakowskiego uczestniczy w spotkaniu z ks. Wojtyłą. Pielęgniarka Krystyna Dębiec wspomina: „Obserwowałam bezpośrednio, niemal koleżeński sposób bycia Jego Eminencji w rozmowie z p. Janiną Woynarowską – zwracał się do niej niezwykle życzliwie, mówiąc po prostu „Jasia”... Pomyślałam wówczas – Oni są na tej samej drodze działania...” Jakiś czas później dochodzi do ich kolejnego, tym razem przypadkowego spotkania. Krystyna Dębiec pisze: „Pani Janka zwierzyła mi się kiedyś, że podczas zwiedzania Katedry Wawelskiej spotkała ks. kard. Karola Wojtyłę, który położył swoją rękę na jej ramieniu, mówiąc: „Trzymaj się, Jaśka...”

Wsparta kardynalskim błogosławieństwem Janina kontynuuje swoją pracę w niełatwych czasach PRL-u. W 1969 r. podczas jednego z wyjazdów do podopiecznych słyszy, że pragnieniem kalekiej staruszki jest pielgrzymka do sanktuarium w Trzebini. Z pomocą personelu karetki technicznej w godzinach pozasłużbowych Janka spełnia prośbę podopiecznej. Na reakcję władz nie musi długo czekać – zostaje dyscyplinarnie zwolniona z pracy, początkowo nikt nie staje w jej obronie. Wkrótce wraca do zawodu, zostaje jednak zdegradowana do pracy w gabinecie zabiegowym.

W latach 70. jeszcze mocniej angażuje się w działalność pisarską i kulturalną. Kontynuuje współpracę z prasą medyczną i katolicką, pisze wiersze. Animuje spotkania dyskusyjne, dające początek późniejszemu Klubowi Inteligencji Katolickiej w Chrzanowie. W l. 1976-1979 jest członkinią żywieckiej Grupy Literackiej „Gronie”. Rozpoczyna studia zaoczne na Wydziale Psychologii i Filozofii Chrześcijańskiej, podczas których przygotowuje pracę pt. „Zarys teologii pracy”. W l. 1972-1979 jest aktywną uczestniczką Synodu Duszpasterstwa Archidiecezji Krakowskiej, podczas którego znów spotyka Hannę Chrzanowską i ks. kard. Karola Wojtyłę. W 1978 r. życiowe ścieżki ks. kard. Wojtyły doprowadzają go na Stolicę Piotrową, a kiedy – już jako papież – w czerwcu 1979 r. odwiedza Kraków, wśród zgromadzonego tłumu jest pewnie i Janka...

Woynarowska nadal mocno angażuje się w pracę zawodową, ale myśli też o przeszłości. Jedną z jej przyjaciółek wspomina: „Był zimny, deszczowy poranek. Janina, wracając z porannej Mszy św., wstąpiła do mnie. Była

związnięta, jej włosy i granatowy skafander ociekały deszczem. Śpiesząc się, na jednym oddechu powiedziała: „Odnalazłam grób mojej matki [matki biologicznej – przyp. KJ] na cmentarzu w Istebnej... Lecę do pracy.” Pomyślałam – będzie czas wrócić do tego tematu. Ale czasu nie było. Już nie było...”

24 listopada 1979 r. Janina Woynarowska wraz z lekarką Emilią Szurek-Lusińską wraca ze służbowego wyjazdu do Bochni. W okolicach krakowskiego Pasternika samochód uderza w drzewo, obydwie pasażerki giną w wyniku wypadku. Pogrzeb Janki w dn. 29 listopada gromadzi tłumy, do których homilię głosi ks. bp Jan Pietraszko z Krakowa.



„Mijają lata, a na grobie Janiny Woynarowskiej nieustannie palą się znicze i składane są kwiaty...”

18 czerwca 1999 r. ks. Franciszek Macharski otwiera na etapie archidiecezjalnym proces beatyfikacyjny Janiny Woynarowskiej, której od tej pory przysługuje miano Służebnicy Bożej. Ks. Stefan Ryłko wspomina: „Fakt otwarcia procesu wzbudził duże zainteresowanie w społeczeństwie chrzanowskim jak i krakowskim. Ogół ludzi był przekonany o nadzwyczajnych cechach charakteru Janki Woynarowskiej.” Zebrana dokumentacja zostaje przewieziona do Rzymu, a 10 października 2007 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych otwiera proces beatyfikacyjny. 21 maja 2022 r. Ojciec Święty Franciszek upoważnia prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych do promulgowania ośmiu dekretów. Wśród nich znajduje się zapis: „le virtù

eroiche della Serva di Dio Giovanna Woynarowska, fedele laica; nata il 10 maggio 1923 a Piwniczna (Polonia) e morta il 24 novembre 1979 a Cracovia (Polonia)”¹. Tym samym do beatyfikacji Janiny Woynarowskiej potrzeba tylko... i aż... cudu za jej wstawiennictwem.

Niedługo po rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego na etapie rzymskim, na piwniczańskiej plebanii dzwoni telefon – krakowska kuria poszukuje zapisu dotyczącego chrztu Janiny Woynarowskiej. Tym samym Janka niejako wraca do Piwnicznej: mówi się tu o niej coraz więcej, ludzie zachwycają się jej osobowością, rozpowszechniane są obrazy z jej wizerunkiem... Każdego 10. dnia miesiąca odprawiana jest Msza św. z modlitwą o rychłą beatyfikację Rodaczki. Nadpoprzedkim Góralom, dla których tak ważne jest miejsce pochodzenia, Woynarowska z każdym rokiem staje się coraz bliższa. Pod koniec 2022 r. w parafii rozpoczyna się projekt duszpasterski „Aureola świętości i czepek miłości” związany z Rokiem Jubileuszowym 100-lecia urodzin Służebnicy Bożej Janiny Woynarowskiej. Portret Janki autorstwa piwniczańskiej malarki Agnieszki Kotarby wraz księgą prośb pojawia się na jednym z filarów kościoła. W niedalekim sąsiedztwie – na Placu religijno-turystycznym szuka chwili wytchnienia św. Jan Paweł II – Zadumany Wędrowiec. Wspólnie spacerują teraz pewnie po Niebiańskich ścieżkach, a tu – na piwniczańskiej ziemi pozostają ich „błogosławione ślady, po górach wspomnień pył i łaski wodospady”...

K. Jarzębak

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty pochodzą z książki Lucyny Szubel pt. „Służebnica Boża Janina Woynarowska. Wspomnienia o pielęgniarce i wybór jej pism”.

Źródła:

- *Czcigodna Sł. B. Janina Woynarowska* [online] <http://woynarowska.blogspot.com/>.
- *Janka z Piwnicznej* [online] <https://www.gosc.pl/doc/1491080>. Janka-z-Piwnicznej.
- *Promulgazione di Decreti della Congregazione delle Cause dei Santi, 21.05.2022* [online] <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2022/05/21/0384/00799.html>.
- Refren piosenki towarzyszącej projektowi „Błogosławione ślady” zorganizowanemu przez parafię pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju i Towarzystwo Miłośników Piwnicznej z okazji beatyfikacji Jana Pawła II (2011).
- *Służebnica Boża Janina Woynarowska. Wspomnienia o pielęgniarce oraz wybór jej pism*, zebrała i opracowała Lucyna Szubel, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2000.

¹ „Heroiczność cnót Sługi Bożej Janiny Woynarowskiej, wiernej świeckiej; ur. 10 maja 1923 w Piwnicznej (Polska) zm. 24 listopada 1979 w Krakowie (Polska).”; *Promulgazione di Decreti della Congregazione delle Cause dei Santi, 21.05.2022* [online] <https://press.vatican.va/content/salastampa/it/bollettino/pubblico/2022/05/21/0384/00799.html>

Finał „Mam Talent” w Szkole Podstawowej w Łomnicy-Zdroju

26 kwietnia o godzinie 11.35 w świetlicy szkolnej w Łomnicy-Zdroju odbył się Finał Konkursu „Mam Talent”, do którego zakwalifikowało się trzydziestu siedmiu uczniów z klas od 1-8. Uczestnicy konkursu zaprezentowali szeroki i zróżnicowany przekrój rozmaitych talentów, wśród których znalazła się m.in.:

- 1) sztuka recytatorska,
- 2) sztuka związana z grą na różnych instrumentach muzycznych takich jak: flet prosty, gitara, keyboard, akordeon, skrzypce, klarnet,
- 3) sztuka taneczna,
- 4) sztuka wokalna,
- 5) sztuka tkania rękawic furmańskich,
- 6) sztuka rysowania.

Występy uczniów zawierające się w zbiorze „sztuk wszelakich” przyciągnęły uwagę licznej rzeszy sympatycznych koleżanek i kolegów ze szkoły, którzy wraz z nauczycielami i wychowawcami bacznie słuchali, oglądali i podziwiali poczynania uczestników „Mam Talent”. Artystyczne działania finalistów „Mam Talent” pilnie również obserwowało i oceniało powołane specjalnie ze względu na konkurs grono ekspertów w składzie: Barbara Krężolek-Paluch – artysta plastyk, poetka, kawaler Orderu Uśmiechu, Honorowy Obywatel

Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, Teresa Ortyl – pracownik Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Piwnicznej-Zdroju oraz Małgorzata Polańska-Kubiak – artystka regionalna z Łomnicy zajmująca się m.in. tkactwem artystycznym, haftem i koronką klockową.

Po burzliwej naradzie jury przyznało pierwsze, drugie i trzecie miejsca oraz wyróżnienia. Wszyscy uczestnicy Wielkiego Finału „Mam Talent” otrzymali dyplomy i nagrody ufundowane przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej w Łomnicy-Zdroju. Uczestnicy włożyli dużo pracy w przygotowanie się do konkursu, jednak należy zaznaczyć, że za występami i wynikami uczniów stała mrówcza praca wyjątkowych nauczycieli i wychowawców. Dało się to zauważyć podczas występu zespołu muzycznego z klasy 3a, której wychowawcą jest Małgorzata Kędzierska oraz podczas prezentowania się indywidualnie uczniów z klasy 3b, której wychowawcą jest Maria Jurecka. Dla uznania wkładu pracy w przygotowanie dzieci do występów jury konkursu przyznało wymienionym nauczycielom wyróżnienia. Wszyscy uczniowie (37 osób), którzy wzięli udział w Finale Konkursu „Mam Talent”, otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody. Jako, że organizacja konkursu „Mam Talent” weszła do tradycji szkoły i odbywa się corocznie, nie pozostaje nic innego, jak złożyć wszystkim uczniom gratulacje i powiedzieć: do zobaczenia za rok!!!

Przemysław Lis



HALA

WIDOWISKOWO-SPORTOWA

- SALA FITNESS
- 3 SEKTORY DO GRY
- ŚCIANKA WSPINACZKOWA
- ORGANIZACJA URODZIN NA ŚCIANCE

PROMOCYJNE CENY W SOBOTY!

www.halaspportowa.piwniczna.pl

W szkołach o „Szkołach nad obłokami”

Trwa rok 65-lecia pierwszego wydania „Szkół nad obłokami” Marii Kownackiej. Książka ta, powstała niejako przypadkiem przy zbieraniu przez Kownacką materiałów do „Rogasia z Doliny Roztoki”, opowiada o życiu mieszkańców niemieckiej wyżyny, a przede wszystkim o funkcjonowaniu tam w latach 1938-1961 (z przerwą wojenną) czteroklasowej, górskiej szkoły. Znajac biografię Marii Kownackiej, można także odnaleźć w książce wiele odniesień do życia autorki.

W związku okrągłą rocznicą wydania książki podejmowane są różnorodne działania. W siedzibie Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury im. Danuty Szaflarskiej można zapoznać się z wystawą

nawiązującą do folkloru i ludowego zdobnictwa, którymi inspirował się ilustrator „Szkół nad obłokami” – Witold Chomicz. W założeniu autora, grafiki były uzupełnieniem tekstu książki, dopełniały ją. Tak pisał o nich sam ilustrator: „Rogas’” jest miękki, lekki, miły, serdeczny, puchaty, mówi o dobroci, wspaniałości, miłości pejzażu, przyrody etc. „Niemcowa” w swej koncepcji powinna być surowa, ciekawa, pełna przygód i sensacji (dobrej). Ilustracje i studia będą surowe, małoelementowe, mało barwne etc. Roztoka to dolina słoneczna, wymarzona, a Niemcowa to smerek pełen świstu wiatru, zadymek i pełen surowego życia.

Tematyka „Szkół nad obłokami” jest przybliżana także współczesnym uczniom. 5 maja w Szkole Podstawowej nr 2 w Piwnicznej-Koszarzyskach uczniowie klas 1-3 wzięli udział w spotkaniu z Teresą Ortyl z piwniczańskiego MGOK-u, która opowiedziała o funkcjonowaniu szkoły na niemieckiej wyżynie i powstaniu książki. Uczniowie zapoznali się z motywami folklorystycznymi, które stały się inspiracją dla Witolda Chomicza, a w ramach części warsztatowej omówili poszczególne elementy okładki i karty tytułowej książki. 17 maja w podobnym spotkaniu wzięli udział uczniowie klas 4 ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju. Po wysłuchaniu prelekcji dotyczącej życia Marii Kownackiej i powstania „Szkół nad obłokami”, wzięli udział w warsztatach opartych o grafiki



Witolda Chomicza. Podobnie jak ilustrator zachwycony kiedyś nadpoprzedką przyrodą, z wielkim zaangażowaniem wykorzystywali dary natury – kwiaty, liście i gałązki – do stworzenia wielobarwnych prac.

K. Jarzębak



arch. Szkoła Podstawowa nr 2 w Piwnicznej-Koszarzyskach, fot. K. Jarzębak

Spotkanie z historią...

w ramach:

DKK dyskusyjny klub książki



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Dofinansowano ze środków Instytutu Książki pochodzących z dotacji celowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Podróż przez wieki wymaga nie tylko skoncentrowania się na suchych faktach czy datach. Historia to żywi ludzie, o czym próbował nas przekonać podczas ostatniego spotkania w Bibliotece Publicznej w Piwnicznej jeden z najbardziej znanych autorów książek historycznych, Sławomir Koper. Spotkanie autorskie, które odbyło się 12 maja w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki, przyciągnęło miłośników historii, chcących dowiedzieć się czegoś więcej niż wnoszą podręcznikowe treści. W swoich książkach Sławomir Koper wzbogaca portrety ludzi znanych o anegdoty, wspomnienia z życia prywatnego, co sprawia, że lepiej rozumiemy złożoną przeszłość. Język tych książek jest prosty, autor nie chce obciążać czytelnika trudnymi sformułowaniami i uważa, że jeśli książkę można odłożyć w każdej chwili i do niej wrócić, to właśnie o to chodzi. Czytamy w pociągu, poczekalni, na plaży, czyli tam, gdzie o całkowitą ciszę trudno. Dzięki temu skomplikowane zagadnienia historyczne z odległych epok, pokazane w sposób przystępny, wzbogacone o kontekst obyczajowy, kulturowy, zyskują ludzki wymiar. Wielcy nobliści w prozie życia musieli borykać się z problemami rodzinnymi, sercowymi i nie obce im były

dylematy człowieka współczesnego. Poznanie intymnego życia wielkich pisarzy pozwala pełniej zrozumieć twórczość artystyczną. Różne czasy, ale – jak powiedział Sławomir Koper – natura ludzka podlega tym samym prawom. Niezależnie, czy jest to zwykły obywatel, czy też uznana sława.

Na pytanie, czy w tym odsłanianiu życia prywatnego ludzi wybitnych nie przekracza pewnych granic, pisarz stwierdza, że stara się uważać, by zachować szacunek do przeszłości i nie próbować oceniać z pozycji wygodnego fotela. Sławomir Koper podkreśla, że jego celem jest pokazanie pewnej całości, nie tylko wyidealizowanych portretów, które nie odsłaniają zawilosci historii i czasów. Początki twórczości samego pisarza nie były łatwe, wiele książek poszło na makulaturę. Zwyciężyła pasja odkrywania przeszłości, naturalna ciekawość jako motor działania, otwarcie na krytykę, która może nas wiele nauczyć oraz sprzyjające okoliczności, czyli kontakt z właściwymi ludźmi. Czy historia może być nauczycielką życia? Pisarz twierdzi, że to byłoby zbyt proste, nasza natura ma swoje słabości i zawsze będzie mnóstwo pokus, by uniknąć błędów. Historia to poszczególne, czasem mało istotne fakty, zbiegi okoliczności, konkretni ludzie. Podręczniki historii napisane po latach nie wystarczą, by nauczyć nas prawdziwego życia, a historia ludzkości ma swoje prawa.

Sławomir Koper jest autorem m.in. „Tajemnic i sensacji świata antycznego”, „Życia prywatnego elit artystycznych Drugiej Rzeczypospolitej”, „Kobiet w życiu Mickiewicza”, „Życia artystek w PRL” i wielu innych publikacji. Tematy, które zajmują obecnie pisarza, dotyczą polskich Inflant, a także polskich sportowców z okresu PRL. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych twórczością pisarza do naszej Biblioteki Publicznej w Piwnicznej.

MJZ



foto: K. Jarzębak

Pamięci Krystyny i Krzysztofa Wolaków

Odeszłaś cicha, pracowita i skromna
wpisana w krajobrazy krnąbrnego Kicarza
Pamięć dziś po Tobie, bólem nieprzytomna,
żarzy się u stóp niebiańskich ołtarzy

A jeszcze dziś rano, Bogu na paradę
Byłaś kraj-obrazem...
Czekały tam na mnie kwiaty na rozsądę
którymi jak sercem dzieliłaś się chętnie
choć świat w przymrozkach bezlitośnie wędnie

Wieleś wycierpiała, mej Mamy chrześnico
I bieda Ci niedziwna, takie były czasy

Czy w tym drugim życiu zapłonie Ci lico
Gdy z Krzysiem odkryjesz pozaziemskie krasy?

Ziemska sztuka w metalu niech Was w niebie chwali
i Madonna Wędrowna
której Krzys i Dominik na jedno westchnienie
zadaszenie serdeczne w mig wywianowali

Tam gdzie ponoć wszystko inaczej się liczy
tajemnie miały młyny i biją zegary
Niechaj Was przygarnie płaszcz Bogurodzicy

A na ziemi się żarzą nierozstania ogary

Krystyna Dulak-Kulej, 11 maj 2023



zb. K. Dulak-Kulej

Leśna Majówka z Małą Armią Janosika

W sobotę, 13 maja w nowosądeckim Amfiteatrze Parku Strzeleckiego zagrała i zaśpiewała Mała Armia Janosika. Leśną majówkę z tym bardzo lubianym zespołem zorganizowały Lasy Państwowe, które zapraszały na koncert i rozmowy o majowym lesie.

- Maj jest miesiącem życia, czasem budzącej się i rozkwitającej przyrody. Jest muzyką zapachów kwiatów i szepu pszczelich skrzydeł. Las gra i śpiewa odgłosami natury, szumem drzew czy śpiewem ptaków, przynosząc radość i ukojenie naszym zmysłom. Podobnie działa na człowieka niesamowita muzyka Małej Armii Janosika. Inspirowana dźwiękami natury dodaje nadziei, otuchy i przywraca radość życia – mówi Paweł Szczygieł, Dyrektor RDLP w Krakowie, zapraszając na koncert.

Piękno muzyki i piękno natury

Mała Armia Janosika jest wyjątkowym zespołem muzycznym. Obecnie liczy 180 członków w wieku od 3 do 70 lat. Jedni nazywają ich kapelę góralską, drudzy twierdzą, że to zespół folklorystyczny, jeszcze inni upierają się, że to znakomita grupa artystyczna. Jedno jest pewne; Mała Armia Janosika łączy w sobie wiele elementów ale głównym jest zamiłowanie do muzyki regionalnej, kultury i tradycji regionu Podhala i ta miłość łączy tradycję z nowoczesnością.

Zespół tworzą przede wszystkim młodzi ludzie z Raby Wyżnej i okolic, którzy pod okiem instruktorów, rozwijają swoje talenty i muzyczne uzdolnienia.

W sieci internetowej oglądalność Małej Armii Janosika przekroczyła już dawno 250 mln i nadal rośnie.

Nowosądecki koncert Małej Armii Janosika był okazją nie tylko do wysłuchania pięknej muzyki, ale także do zachwytu nad pięknem natury i roli lasów w naszym życiu.

Kulturowo-przyrodnicza wartość Sądeczyny

Organizatorem „Leśnej Majówki z Małą Armią Janosika” są Lasy Państwowe, Nadleśnictwo Nawojowa, które gospodaruje lasami na terenie Beskidu Sądeckiego i Niskiego.

Nowosądeczyna obfituje w nieprzebrane bogactwo wielogatunkowych, zróżnicowanych wiekowo i mocnych biologicznie



lasów. Urozmaicona rzeźba terenu i wyraźne zróżnicowanie wysokości (od 240 do 1266 m n.p.m.) pozwala leśnikom na budowanie lasu o dużym bogactwie gatunkowym drzew. Spotkamy tutaj piękne drzewostany jodłowe, które wstępują na ponad 50 proc. powierzchni lasów. Ujrzymy wachlarz wielu gatunków drzew takich jak: buk, świerk, sosna, modrzew, brzoza, olcha czarna i szara, czereśnia, topola, osika, wierzba oraz lipa.

Lasy tworzą kulturowo-przyrodniczą wartość Sądeczyny. Zapierające dech w piersiach krajobrazy pozostają w pamięci każdego, kto je choćby raz ujrzał. Przyjeżdżają do nas turyści z całej Polski, aby zachwycać się tym zielonym morzem bogactwa.

Harmonia współistnienia

Nasze lasy są fotografowane, malowane a poci opiewają je słowem.

Podobieństw między lasem a zespołem Małej Armii Janosika jest wiele. Las oraz ten wyjątkowy zespół, składają się z wielu elementów, które razem tworzą harmonijną całość; stają się jednym wielkim organizmem złożonym z wielu mniejszych, wpływających na siebie i zależnych od siebie nawzajem. Dopiero razem tworzą wyjątkową wartość.

Można śmiało powiedzieć, że siła emanacji Bożego talentu Małej Armii Janosika bierze swój początek w lesie, a ściślej mówiąc w drewnie pochodzącym z lasu. Ich sztuka muzyczna byłaby niemożliwa bez drewnianych instrumentów a jej odbiór – bez drewnianej sceny.

Kacper Bierowiec

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krakowie



foto: K. Bierowiec

Wyniki konkursów

„Przypowiadki łód Popradu”

01.05.2023 na terenie Hotelu „Piwniczna” odbył się konkurs poezji gwarowej i gadek ludowych Nadpopradzia „Przypowiadki łód Popradu”, którego organizatorem było Stowarzyszenie „Górale Karpat”. W zmaganiach wzięły udział dzieci, młodzież i dorośli z Piwnicznej i Przysietnicy, a celem konkursu było kultywowanie, popularyzowanie i ochrona tradycji gawędziarstwa i gwarowej poezji oraz kwalifikacja uczestników do Ogólnopolskiego Konkursu Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Druzbów i Starostów Weselnych „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej. W konkursie zostali nagrodzeni m.in. członkowie Dziecięcego Zespołu Regionalnego „Małe Piwnicoki”:

kat. poezja gwarowa:

- I m. – Lena Drożdż, Maksymilian Żywczak,
- II m. – Emilia Kożuch, Weronika Pulit,
- III m. – Lena Maślanka, Amelia Gumulak,
wyróżnienie – Agnieszka Lisowska.

kat. gadki ludowe:

- I m. – Weronika Lisowska.

Powiatowy konkurs muzyków

W dn. 10-11.05.2023 w Centrum Kultury i Sztuki im. Ady Sari w Starym Sączu miał miejsce XXVIII Powiatowy Konkurs Młodych Muzyków – Instrumentalistów. W kategorii gitara klasyczna zostali nagrodzeni podopieczni p. Magdaleny Durlak, która prowadzi zajęcia w piwniczańskim MGOKu:

kat. wiekowa II:

- III m. – Alicja Kotarba,
wyróżnienie – Michał Piwowar.

kat. wiekowa III:

- II m. – Karol Zięba.

kat. wiekowa IV:

- I m. – Kinga Słaby.

„Druzbacka”

W Gminnym Ośrodku Kultury w Podegodziu odbywał się w dn. 10-14.05.2023 40. Konkurs Muzyków, Instrumentalistów, Śpiewaków Ludowych i Druzbów Weselnych „Druzbacka”. W zmaganiach wzięli udział m.in. członkowie Regionalnego Zespołu „Dolina Popradu” i Dziecięcego Zespołu Regionalnego „Małe Piwnicoki”, którzy osiągnęli następujące wyniki:

- I m. – drużbowie,
- I m. – męska grupa śpiewacza,
- I m. – solistka Katarzyna Sikorska-Tomasiak,
- II m. – solistka Aleksandra Rzeźnik,
- III m. w kat. dziecięcej – Weronika Lisowska,
wyróżnienie – kobieca grupa śpiewacza.

Konkurs na spot zachęcający do wymiany palenisk

Rozstrzygnięto konkurs zachęcający do wymiany palenisk domowych w ramach projektu „Wymiana źródeł ciepła w gospodarstwach domowych na terenie Miasta i Gminy Piwniczn-Zdrój celem obniżenia poziomu niskiej emisji – etap II”. Nagrodzeni zostali:

- I m. – Aneta Bogaczyk (SP w Głębokiem),
- II m. – Julia Buczek (SP nr 2 w Piwnicznej-Kosarzyskach), Katarzyna Tomasiak (ZSP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju),
- III m. – Wiktoria Miechurska (SP nr 2 w Piwnicznej-Kosarzyskach), Michał Maślanka (ZSP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju),
wyróżnienia – Klaudia Białowodzka (SP w Wierchomli Wlk.), Wiktoria Bołoz (SP w Wierchomli Wlk.), Szymon Drelich (ZSP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju), Tomasz Lisowski (ZSP nr 1 w Piwnicznej-Zdroju).

Wszystkim serdecznie gratulujemy! ☺

Komunikat w sprawie nieuczciwych kontroli kotłów w ramach programu „Czyste powietrze”

W związku z pojawiającymi się sygnałami, że na terenie Gminy wykonywane są kontrole kotłów w ramach pozyskania dofinansowania do projektu „Czyste powietrze” informujemy, że Urząd Miejski w Piwnicznej-Zdroju i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska nie przeprowadzają tego typu akcji.

Zalecamy ostrożność w kwestii zawierania jakichkolwiek umów, a w razie wątpliwości kontakt z punktem obsługi programu „Czyste powietrze” w Urzędzie tel. 18 4464 043 wew. 48.

Informujemy, że każdy mieszkaniec naszej gminy może skorzystać BEZPŁATNIE z porady i pomocy przy wypełnieniu wniosków do projektu.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ MINI PIŁKI SIATKOWEJ DZIEWCZĄT

28.04.2023



GMINNY DZIEŃ STRAŻAKA

29.04.2023



„PRZYPOWIYDKI ŁOD POPRADU”

KONKURS POEZJI GWAROWEJ I GADEK LUDOWYCH NADPOPRAZDZIA – 01.05.2023



OBCHODY 232. ROCZNICY UCHWALENIA KONSTYTUCJI

03.05.2023



Z życia Kościoła

- Niedzielę Biblijną rozpoczynającą Ogólnopolski Tydzień Biblijny obchodzono 23 IV.
- 30 IV miała miejsce Niedziela Kapłańska – Światowy Dzień Modlitw o Powołania. W tym dniu rozpoczął się Tydzień Modlitw o Powołania pod hasłem „Powołani w Kościele”.
- 1 V rozpoczął się miesiąc poświęcony szczególnie Matce Bożej. Wierni gromadzą się na „majówkach” w kościołach i przy kapliczkach.

Parafia pw. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju

- W uroczystość św. Wojciecha – głównego patrona Polski, 24 IV na Mszy św. o 19:00 zgromadzili się na dziękczynieniu członkowie Akcji Katolickiej z Łomnicy, Wierchomli i Piwnicznej-Zdroju.
- Gminny Dzień Strażaka, obchodzony 29 IV, rozpoczął się Mszą św. na Placu Jana Pawła II. Następnie odbył się Apel, poświęcenie nowych pojazdów dla OSP Piwniczna-Zdrój i OSP Wierchomla oraz dalsze uroczystości.
- Plac przed głównym wejściem do kościoła parafialnego otrzymał nazwę „Boże podwórko”.
- 1 V obchodzono wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika. W tym dniu na nabożeństwie majowym i Eucharystii z zasiewem Bożego Słowa zgromadzili się mężczyźni ze Wspólnoty św. Józefa i nie tylko.
- Drugorzędny odpust parafialny ku czci NMP Królowej Polski świętowano 3 V. Uroczystej sumie na Placu religijno-turystycznym św. Jana Pawła II przewodniczył ks. Krzysztof Czech. W tym dniu oprawiono również nabożeństwo majowe przy figurze Matki Bożej przy ul. Daszyńskiego.
- 6 V Klub Seniora pielgrzymował do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia i Centrum św. Jana Pawła II w Krakowie oraz sanktuarium Matki Bożej z Lourdes w Porąbce Uszewskiej. W tym samym dniu zainaugurowano tegoroczne Nabożeństwa Drogi. Liturgia związana z Bożą treścią ukrytą na Placu św. Jana Pawła II jest celebrowana w każdą pierwszą sobotę miesiąca od maja do października. Po Mszy św. o 18:00 wyrusza procesja do siedmiu kapliczek związanych z historią zbawienia.
- Rozpoczęła się „XII Majówka blizy Nieba”, czyli coniedzielne spotkanie z Maryją przy górskiej kapliczce – Msza św., majówka i biesiada. Majówki odbyły się: 7 V – na Śmigowskim, 14 V – na Latawcowej, 21 V – na Fiedorku. Ostatnie spotkanie zaplanowane jest 28 V na Walczakach.
- Eucharystia połączona z udzieleniem Sakramentu Bierzmowania młodzieży z parafii Piwniczna-Zdrój, Piwniczna-Kosarzyska i Łomnica-Zdrój miała miejsce 10 V o 18:00. Liturgii w centralnym dniu obchodów Jubileuszu 100-lecia urodzin Służebnicy Bożej Janiny Woynarowskiej i projektu „Aureola świętości i czepek miłości” przewodniczył ks. bp Stanisław Salaterski.
- W niedzielę 14 V odbyła się uroczystość I Komunii Świętej dla dzieci klas III, którą poprzedziła spowiedź w dn. 13 V. Uczniowie klas IV obchodzili rocznicę I Komunii świętej w niedzielę 21 V.
- 20 V kleryk Szymon Musiał przyjął święcenia diakonatu w kościele pw. św. Marcina w Czarnym Potoku.

Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Piwnicznej-Kosarzyskach

- 14 V uczniom klas III udzielono Sakramentu I Komunii Świętej.
- W piątek 19 V rozpoczęła się Nowenna przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego.
- Uczniowie klas IV obchodzili w dn. 21 V rocznicę I Komunii Świętej.

Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej w Głębokiem

- 10 V młodzież klasy VIII przyjęła Sakrament Bierzmowania w kościele parafialnym w Rytrze.

Parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łomnicy Zdroju

- 30 IV odprawiono Mszę św. dla osób niepełnosprawnych, ich rodzin i przyjaciół.
- 7 V przy kapliczce na Zagrodach odbyła się Msza św. połączona z nabożeństwem majowym.
- 14 V uczniowie klas III przystąpili do I Komunii Świętej.
- W sobotę 20 V członkowie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej wzięli udział w diecezjalnym spotkaniu formacyjnym w Szczepanowie.

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Wierchomli

- 29 IV podczas Gminnego Dnia Strażaka przekazano parafii relikwie św. Floriana, patrona strażaków.
- Uroczystość I Komunii Świętej odbyła się 7 V, natomiast Sakrament Bierzmowania został udzielony młodzieży 10 V o 15:30 w Rytrze.
- W sobotę 13 V zainaugurowano tegoroczne nabożeństwa fatimskie. Procesja modlitewna wokół kościoła rozpoczęła się o 8:00.
- 14 V dzieci klas IV obchodziły rocznicę udzielenia I Komunii Świętej.
- W dn. 18-19 V odbyły się modlitwy o urodzaje.
- W piątek 19 V rozpoczęła się Nowenna przed Uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

Zanotowała: K. Jarzębak

Dziś Twoje urodziny Święty Janie Pawle...
103 lata temu Mamie na pociechę...
kiedy Twa siostrzyczka tak młodo i nagle
odeszła do Domu Ojca pod niebiańską strzechę

Ile z tego na dzisiaj, wiek później zostało
Ile się w łopiany nowych bozków wplątało?

Wybacz i wstaw się Ojcze tam w Ogrodach Pana
By odchwaścić nasz ogród zduszony w łopianach

Krystyna Dulak-Kulej
18 maj 2023

Witejcie, no norescie wiosna i to tak na całego

Choć jesce noce zimne i nie dej Boze, zeby kwieciva na drzewaf i jafernika nie zmroziulo. Bo kwitno na pocud. No, jak tak cłowiek siedzi som w chołpinie, jako ten kolek w płocie – to jak uwidzi ludzi, to nic ino by mielul tem językiem – kieby jakie zarna. Nie darmo godały ło babaf, ze jak jedno baba stanola między wiatrokiem a wodnem młynem i zacoła godać, wiatrok ustoł, młynowi wody brakło, a baba jesce godala. Choć powiem Wom i chłopom tyz nicego, jak sie juz ta w karcmie po jarmaku zešli, abo se w niedziele po południu w sodku siadły, to tak wszystko łobgodały, jaz jem w krztoniaf zasipło. A to ło urodaf na polu, a to ło koniaf, a to ło taliańskif wojna i nie wiedzieć jesce ło cem. No, a jo teraz, zeby tak po próznicy nie godać, to powiem, ze maj to barz wrózebny miesiac. Ło zimnyf łogrodnika i Zofiji to kozden wiy, a powiem Wom jesce co inksego: *Jak dysc w nocy Filipa i Jakuba, na dobry urodzaj pewno rachuba. Abo: Jak kwitnie groch i bób, wtencos największy głód; a jak kwitnie mak, głodu juz ino znak.*

Ee, fto tam dzisiok pamięto ło przednowku, a downi to przecie była zmora. Ludzie barz wyziyrały, jak sie na polu urodzi i znały sie na tem; 16 maja uwozały ze: *Na Jan Nepomucena wiadomo juz zboza cena.* Duzo buło tyz przypowiydek ło dyscu majowem, ze to: *dysc majowy barz zdrowy, ale i dyscyk majowy to jak lzy dziecięce poplakol, porosiul i nie place więcy.* Piykne, no nie? Ale buły tyz wrózby mni przyjemne: *Jak w maju zimno, to jesce dlugo w stodole bedzie ciemno.* I pono to sie bardzi sprowadzało niz teraz.

Na wiosne to sie ludzie barz nahaćkały, bo jak fto nie zrobiul ło casie, spóznial wiosne, to trza buło na drugom wiosne głoduwać. Nie darmo godały tyz: *Bez pracy zyjom ino ptacy.* Ale coby nie buło tak barz hankorno, bo to piykny miesiac, to na koniec powiem tak: *Maj to maj jak raj: pełno kwiecia, zieloności, pełno woni i śpiywności.*

To ta łostonice z Bogiem na ten cyrwiec,

Kunda z Potócka

Dzień dobry, Uczennice i Uczniowie!

Zastanawiając się, jak żyli ludzie w Troi, Knossos, Mohendzo Daro itp. miejscach, warto wziąć pod uwagę długość dnia, zależną od szerokości geograficznej. Wegetacja roślin, z czego wynika hodowla zwierząt, np. koni na równinie trojańskiej, jest ściśle związana z nasłonecznieniem. Szyszynka, jako przekształcone „trzecie oko tuatary” odpowiednio reaguje na długość dnia (melatonina).

Duży wpływ na samopoczucie ludzi ma oświetlenie pomieszczeń, a wówczas LED-ówek ani żarówek nie było! Czym wówczas oświetlano pomieszczenia? Jaki to miało wpływ na jakość powietrza?

Zagadnienia:

Porównaj budowę i działanie neuronu (komórka nerwowa) z budową i działaniem diody półprzewodnikowej.

17 czerwca 1873 – odkrycie skarbu w Troi (Troja II). Dzieje tego skarbu po odkryciu.

Do zobaczenia,
Leszek Mikołajczyk

Kącik gwarowy

Mowa

Mleć łozorem, strzępić jęzor, gęba sie to temu nie zapiyro, chłapać łozorem, belefotać, bojcyć, bojtlíč, znowiąć (zmyślać kłamstwa), cyganić, ćmić (okłamywać), pyskuwać, pycycć, wadzić sie (kłócić się), przedrzyżniać, kiałkać, scekać, pieprzyć po dwa po trzy, szańdrykać, siukać (gadać, robić pośpiesznie bez namysłu), tłumaczyć jak chłop krowie na granicy, przemówiul chłop do łobrazu a łobroz doń ani razu, godać do rzeczy (sensownie), podlizywać sie godaniem, wyśpiywać (przyznać się), mamrać (utyskiwać pod nosem, gderać), ćwyrkać, ćwyrkolić (szczebiotać), rajić (doradzać), faktorować (zaświadczać, potwierdzać w obronie), mieć kluski w gębie, seplenić, zmoagać sie (mówić nieuczciwie, wysilać się), godać bez nos, cedzić bez zęby, godej pu dnia a wyraźnie, sprawiać się (usprawiedliwiać się) prowda w łocy kole, zmoagać sie (wysilać się na usprawiedliwienie), rzeknąć słowo, marmulić, zmruceć cosi pod nosem, ciuciać do siebie (o zakochanych), być po słowie (być po zaręczynach, po zrękowinach), godać z ręką na sumieniu, sumiennie ci godom, godać jak na spowiedzi, godać po pańsku, po wsiosku, godać na migi, mieć godane, gadka szmatka, godać na kopyrtki świata, robić z gęby cholewe, zaciągać, przygodać se dziopie (poderwać dziewczynę), rozgodać (odradzić), podgodać (nakłonić), ugodać sprawe (coś uzgodnić, załatwić), rarać (rozprawiać np. o polityce), wyjechać na kiemsi (wyrzucić kogoś z krzykiem), przezbywać sie (sprzeczać), zygać do siebie (zaczepiać słowem), jechać po kiemś jak po burem łośle (bezlitośnie krytykować kogoś), zrypać kogosi, bożeńkać, narzykać, bluzgać, łocyrniać, łobsrywać, wybiylać, krakać, zakwolać, breguwać (doradzać), drzyć morde, mękolić (wiercić dziurę w brzuchu), kłajstruwać (kryć, chować sprawę pod dywan), poperecne godanie (bez sensu, przewrotne), loć wode, loć dupe (towarzyskie gadu gadu), godać ło dupie marynie (czcza, pusta gadanina), łopowiać godki, godać chocki klocki, nawijać, bedzie w chołpie kozanie, bedzie pater noster, łociec ci wycyto, bojcora, bojcorz, wolno europa, siukac, paplula, paplok, bulgot (człowiek mówiący szybko i niewyraźnie), seplik (człowiek sepleniący), cygon, cyganka, zwi-jac (krętacz, kłamca), chłop moze być pogodany abo mruk, mieć godane abo słowa ni móż z niego wydębić, wodolejca, jojcorz (opowiada kawały), baba trajkotka abo cicho, cicho woda..., rajfura, adwokatka.

Zebrała: Krystyna Kulej

PROJEKTY DOMÓW



- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSP.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁĄTIENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

ARCHIRAF
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA
mgr inż. arch. Rafał Smyda

666 451 852 Piwniczna-Zdrój os. Banie 10
e-mail: archiraf@wp.pl

Kącik dla dzieci

Babcia i dolegliwości

Jak na moje lata to mi nic nie dolega
Chociaż to i owo od normy odbiega
(A gdy humoru, w przychodni, uszczknę dwa okruszki
to lekarzowi odpowiem, że mi często dolega... głowa do poduszki)

Ciśnienie?... jak mi coś dopiecze lub rozdrażni oczy
Zaraz się wyrówna... znaczy się podskoczy

Bezsenność? Różaniec do ręki
150 Zdrowaś i koniec udreki

Serce się kołacze?... serce we mnie wali?
mało klatki piersiowej młotem nie rozwali?
Wnet przytulam wnuczkę, serce do serducha
Dwa serca w nas biją ku ekstazie ducha

Tylko z tą pamięcią, nie mam na to leku
A ponoć ma być gorzej pod napływem wieku
Więc gdy oczka na drutach... wzorek mi się śni
Gdym zdrowa i piękna a zostało „i”

Kontempluję sprzed wieku wszystkie cenne kwadranse
Nim zapomnę, że żyję... że mi dał Bóg szansę...

Krystyna Kulej 2022

Piwniczna pod znakiem wielkiego sezonu

Główny sezon w Piwnicznej rozpoczyna się 1-go czerwca. Biorąc pod uwagę ilość zgłoszeń, jakie dotychczas wpłynęły, przypuszczać należy, że sezon letni będzie bardzo dobry i w pełni usprawiedliwia zabiegi Zarządu uzdrowiska, jakie czyni celem przeprowadzenia końcowych prac.

W bieżącym sezonie letnim będzie oddanych do użytku letników kilka nowowypbudowanych i komfortowo urządzonych pensjonatów. Nie braknie też w nadchodzącym sezonie letnim odpowiednich atrakcji i rozrywek – wybudowany został nad Popradem w przeszlicznym położeniu nowy lokal dancinowy, w którym koncertować będzie orkiestra przez cały sezon. Letnicy oprócz zbawiennego powietrza górskiego, kąpeli mineralnych, borowinowych i rzecznych, możliwości wycieczek turystycznych będą mogli korzystać w całej pełni z najrozmaitszych rozrywek dla nich przygotowanych.

Zarząd uzdrowiska pragnąc umożliwić pobyt w Piwnicznej i dla osób mniej zamożnych, poczynił starania w kierunku obniżenia cen w pensjonatach, pokojach umeblowanych oraz cen produktów spożywczych. Niezależnie od tego urzędnicy państwowi, wojskowi w służbie czynnej, lekarze i ich rodziny korzystają ze zniżek. Wiadomość ta ucieszy nie tylko stałych bywalców Piwnicznej, którzy upodobałi sobie pobyt w tym Zdroju przybywając tu coraz liczniej z całej Polski, ale zachęci też niewątpliwie i innych, którzy znajdą tu prawdziwie miły wypoczynek.

Wszelkich informacji udziela na żądanie Zarząd miejski, wysyłając prospekty.

W drodze powrotnej korzystają letnicy ze zniżek kolejowych.

Przedruk: „Głos Podhala”, 24 maja 1936, nr 21.



Zaproszenia na wielkie festyny na wyspie Popradu - 1946 i 1947 r.
arch. POLONA (domena publiczna)

Czas płynął inaczej, inni byli ludzie...

Jak to było w zdrojowisku Piwniczna w latach 60. i 70. ubiegłego wieku

W pamięci i wspomnieniach piwniczian starszego pokolenia powracają często opowieści o dobrych latach dwu dekad drugiej połowy XX wieku, gdy przyjeżdżało tutaj wielu letników, jak wtedy mówiono, wczasowiczów. A wczasowicze to byli przyjeżdżający od lat stali letni bywalcy mający zaklepane miejsca w domach znanych sobie i zaprzyjaźnionych piwniczian. Inna i bardzo liczna grupa to byli wczasowicze zajmujący kwatery, do których kierowała ich spółdzielnia turystyczna Gromada, później także Turysta. Spółdzielnie zawierały umowy z właścicielami domów i pośredniczyły w sprzedaży kwater, pokoi zakładom pracy, organizującym wypoczynek rodzinom swoich pracowników. Każdy turnus trwał dwa tygodnie, więc dwa razy w miesiącu gospodarze kwater mieli zmianę gości, a dzień rozpoczynający turnus zaczynał się procesyjną wędrowką ludzi z dziećmi i bagażami od przystanku kolejowego wszystkimi uliczkami pod określony adres. Był tu pewien element niespodzianki, bo nikt nie wiedział, jaką dostanie kwaterę, ani gospodarze – kogo będą gościć. Całodniowe żywienie zamawiano im w gospodzie lub u prywatnych znanych z dobrej kuchni gospodyń. Tu w mieście były to p. Tokarczykowa na ul. Marciszewskiego, p. Panczykowska w Rynku. Gospodarze starali się o maksimum wygody w skromnych raczej warunkach ówczesnych domostw. Właściciele mieszkań, tylko nielicznych wówczas z łazienkami, dostarczali dachu nad głową, ewentualnie trawnika (jeśli taki był) przed domem na leżakowanie, reszta należała do spółdzielni, której stały przedstawiciel czuwał nad grupą, organizował rozrywki, wycieczki, dbał, by goście byli zadowoleni.

Piwniczna tradycyjnie była miejscem harcerskich obozów i kolonii letnich dla dzieci z wielkich miast. Harcerze nocowali w namiotach, kolonie natomiast lokowano w budynkach. Po oddaniu budynku szkoły Tysiąclatki na Międzybrodziu, przez wiele lat spędzały tu wakacje dzieci pracowników Huty Lenina w Krakowie, bo huta była współfundatorem szkoły. Licznie była to największa w Piwnicznej kolonia letnia. Kolonie były też na Hanuszowie w willi Orłęta, na Zawodziu w willi Świetlana kolonia dzieci pracowników Radia Kraków. Wypełnione były zawsze domy wczasowe, np. Stefanka, Linodrut, Poprad – to były tzw. wczasy zakładowe. Można zadać pytanie: co ściągało do Piwnicznej tylu ludzi? Wiadomo, że kolonie i wczasy organizowane przez Gromadę i Turystę były niejako z przydziału. Człowiek dostawał skierowanie w swoim zakładzie pracy i jechał, gdzie mu wskazano. Zakład pracy wybierał dla swoich pracowników to miejsce ze względu na klimat, czysty Poprad (tak, tak, najczystsza rzeka w Polsce!), a więc plaża nadrzeczna, kąpiel w rzece, dla wędkarzy ryby. Ponadto wycieczki w mniejsze i większe góry, cisza, bez huku miejskiego. Piwniczanie wynajmujący kwatery mieli okresowe źródło dochodu. Wynajmowano nie tylko letnie (przeznaczone pod wynajem, nieogrzewane) pokoje, ale oddając swoje pokoje letnikom, rodziny na czas wakacji gnieździły się w malutkich klitkach, a nawet komórkach. Takie były czasy, niełatwe dla mieszkańców miasteczka i okolic, więc opłacali możliwość zarobku niewygoda, ścisaniem. Pracowników wielkich zakładów pracy finansowały fundusze zakładowe, więc mogli sobie pozwolić na dwutygodniowe wczasy z rodziną.



arch. K. Jarzembak

Piwniczna tamtego czasu miała więc swój osobliwy koloryt miejscowości wypoczynkowej: mnóstwo przyjezdnych, ruch, ukwiecone miasto, wiele starań o zapewnienie przyjezdnym wygody, przyjemności. To oznaczało zwykle przestawienie miejscowego trybu życia. Koloryt zaś małej wczasowej miejscowości zamykał się nie tylko w źródłach wody mineralnej, ale od niej należy zacząć. Wykorzystywano ją bowiem do kąpieli leczniczych, przez całe lato w Łazienkach podawały ją letnikom prosto z kranu w szklanych kubkach miłe i urodzive młode dziewczyny. Wodę zabierano też w butelkach do picia w domu. Łazienki były celem spacerów, miejscem spotkań przy fontannie („wodotrysku”), korzystania z zasobów kiosku serwującego zimne napoje, słodycze, czasem nieoczekiwane dostawę konserw czy jakiejś wędliny, którą w mig rozchwytywano. Łazienki były też miejscem rozrywki. W stojącej obok pijalni muszli w niedzielne popołudnia odbywały się koncerty mandolinistów, orkiestry strażackiej lub przyjezdnych zespołów czy artystów. Zaś ulubioną i najbardziej pożądaną przez młodzież rozrywką były popołudniowo-wieczorne potańcówki, na których bawili się piwniczanie i letnicy. Co to były za zabawy! Drewniana podłoga aż się ugięła pod ciężarem wirujących par, czasem tu i ówdzie „drzazgi z niej leciały”. Czasem organizowano festyn, a to już było znacznie więcej niż tańce; wydarzeniu towarzyszyły loterie, zawody siłowe i inne, oczywiście z nagrodami, a wszystko było okazją do śmiechów i żartów. Ludzie się po prostu bawili w prosty, niewyszukany sposób.



arch. M. Lebdowiczowa

Charakterystyczne też były ranki w okolicach przystanku kolejowego. Koło ósmej przyjeżdżał pociąg z Nowego Sącza i na peron wysypywał się mały tłumek, który zmierzał w stronę mostu i szybkim marszem do Łazienek. To byli ludzie, którzy przyjeżdżali kurować bolące kręgosłupy, nogi, barki w kąpielach mineralnych, okładach borowinowych. Koło południa ci sami ludzie z cięższymi o mokre ręczniki torbami, wsiadali do pociągu w stronę Nowego Sącza, w drogę powrotną.

W latach 60. zagospodarowano, ubarwiono teren Łazienek; miejski ogrodnik Jan Mucha na zniszczonym przez powódź terenie urządził park z mnóstwem ciekawych drzew i krzewów, nową fontanną, co dodało miejscu letniskowego charakteru, dostarczyło miejsca spacerów, odpoczynku na ławeczkach. Dziełem ogrodnika Muchy była też inna atrakcja – alpinarium ciągnące się od początku ulicy Daszyńskiego wzdłuż drogi na Hanuszów aż do końca tej ulicy. Alpinarium to był szeroki na ok. 1,50 m pas pokryty gęsto roślinnością zimozieloną tworzący piękny kolorowy dywan, bo wiele z nich wiosną zakwitało barwami od białych przez różne odcienie różu i lekkiej czerwieni aż do fioleto. W utrzymaniu tej części miejskiej zieleni pomagała szkoła: starsze klasy miały pod opieką „swoje” odcinki alpinarium i dbały o ich wygląd. Miasto miało piękny zielony teren z atrakcyjną dla oka zielenią, którą podziwiano tak bardzo, że po zakończonym turnusie tu i ówdzie pojawiały się puste miejsca – niektórzy miłośnicy zabierali co ciekawsze okazy na swoje rabatki przydomowe lub na wzbogacenie działkowych hodowli. W tamtym czasie furorę robiły w Piwnicznej kosze kwiatowe – nie byle jakie, bo wysokie na ponad metr, w kształcie dzbanów, luków kwiatowych, koszy, pokrytych mnóstwem różnorodnego kwiecica. Kosze stały na Rynku, w Łazienkach i na skwerach, i każdy, kto miał w owym czasie aparat, pstrykał zdjęcie sobie i znajomym, aby mieć pamiątkę z czasów. Kosze jako pewna osobliwość, ciekawostka, pojawiały się też w lokalnej prasie, gdzie wyrażano podziw dla ich niezwykłości, bo pan Mucha miał nie tylko talent i wiedzę ogrodniczą, ale i serce do roślin. Miał też swoją ekipę w gospodarstwie ogrodniczym na Zawodziu, w którym hodowano sadzonki kwiatów. Obecnie mieszkańcy Piwnicznej, przyjezdni, chwalą kolorowy Rynek, obserwują, jak pracuje „dzisiejszy p. Mucha” – skromna, cicha i zawsze uśmiechnięta kobieta – p. Agnieszka. Niekiedy wspomaga ją jedna, dwie osoby. A jej serce do kwiatów, do roślin wygląda z każdej niemal kolorowej kępki, śmieje się długim kwiatnym pasem oddzielającym pas ruchu od całej płyty, daje odpoczynek oczom zieleni krzewów. Wszystko ma swój czas – tamten minął bezpowrotnie i nic nie powtarza się w tym samym kształcie, jak zmieniają się ludzie, pokolenia.

W tym kolorowym Rynku były dwa punkty skupiające uwagę każdego, kto się tu pojawiał. Każdego dnia rano rozniósł się wspaniały zapach pieczonego powszedniego chleba, a nieco później przebijała się woń drobnego pieczywa. Bo piekarnia p. Hyli to nie tylko różne chleby, ale i drobne pieczywo. Bułeczki maślane i zwykłe, rogaliki, zawijańce ze słodkim nadzieniem, kajzerki i wiele jeszcze innych, to, czego nie było z piekarni geesowskiej. No i odpowiednia kolejka wczasowiczów i miejscowych po ulubione wypieki, zresztą obsługiwana niemal błyskawicznie aż do wyczerpania zasobów. Niektórzy przychodzili później, bo była druga dostawa z pieców do sklepu. Ktoś (znajomy od tamtych czasów) po latach powiedział: „To było wspaniałe pieczywo, nie nadmuchane, bez ulepszczy, wypieczone, bułeczki chrupiące. I smak, smak chleba!” Dziś wnuczka p. Hyli, idąc w ślady



arch. K. Jarzębak

dziadka, oferuje klientom swojej cukierni także kilka rodzajów chleba. Trzeba dodać, że piekarnia geesowska na Hanuszowie miała też smaczne pieczywo: chleb i w niewielkiej ilości bułki.

Był jeszcze jeden punkt godny uwagi, szczególnie dzieci: lodziarnia p. Reicherta. Wybór lodów nie taki jak dziś; były owocowe, kawowe, czekoladowe, ale jakie to były lody i jak smakowały! A kręcono je właśnie w tym stojącym jeszcze drewnianym budynku na rogu ul. 3-go Maja i Rynku. Pod koniec zimy p. Waligóra przez kilka dni zwoził z Popradu potężne bryły lodu, który w specjalny sposób składano w sterty, odpowiednio zabezpieczając w wielkiej szopie, która stała na zapleczu budynków mieszkalnych przy Rynku, vis a vis domu właściciela wytwórni lodów. Taki lód służył produkcji lodów, zanim nastąpiła era lodówek. Lody sprzedawano w małym lokaliku, kawiarence, gdzie stały trzy stoliki z krzeselkami, bo podawano tam też pyszną kawę i ciastka, wszystko własnego wyrobu. Ta kawiarenka ze wszystkim, co oferowała, podobnie jak piekarnia p. Hyli, były długo przedmiotem wspomnień tych, którzy spędzali w Piwnicznej urlop i ich podniebienia doznały rozkoszy smaku pieczywa, lodów, kawy i swoistej atmosfery tej kawiarenki i wakacyjnej, urlopowej, kiedy życie płynęło wolniej, nikt się nie spieszył (nie wiadomo gdzie), nie rozpychał w kolejce, bo w kolejce przed piekarnią poszerzano wakacyjne znajomości, następowała wymiana wiadomości z radia (kolchoznika – głośnika, który odbierał tylko Program I nadawany z radia nastawianego na pocztę przez p. Buczkę; głośniki znajdowały się we wszystkich domach w Piwnicznej), komentowano głośno lub ciszej bieżące wydarzenia.

Rytm dnia miał określone ramy wyznaczone dla wczasowiczów porami posiłków. Po śniadaniu była zawsze wyprawa nad rzekę, z ręcznikami, kocykami, butelkami picia i nieodzownym olejkami do opalania. Wychodzili wszyscy. Rajem dla dzieci i nie

tylko była zjeżdżalnia do wody. Trawiasto-piaszczysta plaża obok przystanku kolejowego miała wielkie powodzenie. Ale właściwie ludzie, szczególnie młodzi i pary, wybierali miejsca odludne, zaciszne, gdzie w plażowaniu, pływaniu i kąpeli w głębokiej czystej wodzie nikt nie przeszkadzał. Opalali się wszyscy. Wtedy nie mówiło się o szkodliwości promieni słonecznych używanych w nadmiarze, nikt nie bał się kleszczy w nadrzecznych zaroślach ani zanieczyszczonej wody.



arch. K. Jarzębak

Aż nie do wiary, jak zmienił się nasz świat, jak zmienili się ludzie, jak zmieniło się nasze środowisko. Wczasowiczom organizowano wycieczki autokarowe w niedalekie miejscowości, a zdarzało się nawet do Czechosłowacji. Rozrywki dostarczało kino, czasem występy piwniczańskiego teatru, traktowanego pewnie jako osobliwość w małej miejscowości wypoczynkowej.

Żal byłoby nie wspomnieć wieczorów. Letnie wieczory były długie. Spacerowanie wieczorne to był niemal obrzęd. Wylegała na ulice młodzież w grupkach większych, mniejszych, bardzo rzadko parami. Spacerowali ludzie starsi, zwykle stałe towarzystwa. Głośne rozmowy, śmiech, nierzadko chóralne śpiewy młodych rozbrzmiewały do późnych godzin. Byli też miejscowi zdobywcy serc niewieścich, co kilka razy zakończyło się udanym mariażem. Fascynującą parą spacerowiczów byli dwaj starsi panowie. Mieszkał przy tej samej ulicy. Wieczorem pan X w odpowiednim stroju zjawiał pod domem pana Y i dawał sygnał przyjścia. Był gotowy na podryw. Zawsze miał jasne spodnie, ciemniejszą marynarkę, jasną koszulę z muszką, biały kapelusz i laseczkę. I uczerniony wąsik. W podobnym stylu, acz indywidualnie, ubierał się pan Y. Wyruszali na wieczorny spacer w kierunku Zawodzia do Łazienek. O swoich podbojach rozprawiali tak głośno, że trudno było nie słyszeć, idąc w pobliżu, a były to zarówno sukcesy w tej materii, jak i zamierzenia. Bo: „Mam już to dziewczę na oku. A mówię ci, uroda Marleny Dietrich!” Nieszkodliwa zabawa urozmaicała im lato, dla żony jednego z nich słuchanie opowieści, obserwacja rytuału przygotowań do wyjścia była świetną zabawą.

Taki to był czas płynący wolniej, inne potrzeby, zainteresowania, wymagania. Teraz ludzie jeżdżą po świecie, wypoczywają w wybranych przez siebie miejscach z wygodami, w luksusie. I trudno wyobrazić sobie, by mogła się powtórzyć sytuacja z tamtych lat. Ale wspominać jest miło. Dla wspominających tamte czasy z sentymentem były to czasy ich młodości, pełni sił, czas, kiedy wszystko jest jeszcze przed...

Maria Lebdowiczowa

Artykuł powstał w ramach projektu „Tajemnice uzdrowiska”.

Bibliotekarz powinien być ciekawy

Z p. Moniką Jasiurkowską-Zaryczny – bibliotekarką Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Piwnicznej-Zdroju rozmawiam kilka dni po otrzymaniu przez nią Nagrody Starosty Nowosądeckiego „W uznaniu szczególnych zasług w działalności na rzecz upowszechniania czytelnictwa oraz dbałość o prestiż zawodu bibliotekarza na Sądeckczyźnie”. Czym charakteryzuje się praca w bibliotece i czy ważniejsza jest tam książka czy czytelnik? Przeczytajcie Państwo sami.

Jak wyglądała Pani droga do zawodu bibliotekarki?

Nigdy nie myślałam o tym, żeby pracować w bibliotece. Myślę, że życie pisze swoje scenariusze i to od nas zależy, czy będziemy umieli odnaleźć w nich swoje miejsce. Skończyłam studia polonistyczne, bo literatura i to, jak literatura wpływa na człowieka, jak słowo kształtuje ludzkie losy – od zawsze była moją pasją. Tak się jakoś ułożyło, że moje życie od 2008 r. jest związane z biblioteką. Bardzo cenię tą pracę, ma dla mnie ogromny sens, bo mogę jednocześnie realizować swoją pasję: być blisko literatury, promować ją, zachęcać innych do czytania.

Czy po tych 15 latach uważa Pani, że każdy dzień pracy w bibliotece wygląda bardzo podobnie lub wręcz identycznie, czy też co dzień coś zaskakuje?

Praca w bibliotece kojarzy się stereotypowo z układaniem, katalogowaniem książek. Kiedyś skonfrontowałam wiedzę o pracy w bibliotece z moją krewną – osobą wykształconą i podczas tej rozmowy zdziwiło mnie to, że w jej głowie wciąż jest stereotyp bibliotekarza, który zajmuje się wyłącznie porządkowaniem księgozbioru i ma czas na czytanie. To jest stereotyp: siedzi, liczy, porządkuje... A tak naprawdę jest to tylko niewielka część pracy w bibliotece, bo... przede wszystkim liczą się ludzie. Jak nie ma czytelników, nie ma odbioru, to książka jest martwa. To, co najważniejsze to ludzie w różnym wieku, którzy się tu pojawiają – zmieniają codzienność naszej pracy i zawsze nas zaskakują. Myślę, że bibliotekarz powinien być ciekawy nie tylko książek, ale i ludzi.

Zadam więc może nieco trudne pytanie: czy w takim razie w bibliotece ważniejsza jest książka czy czytelnik?

Oczywiście: czytelnik. Książka jest wartością samą w sobie, ale to czytelnik musi tą książkę ożywić, obudzić ją. Często podczas zajęć bibliotecznych bierzemy dzieciaczki, ruszamy w podróż po bibliotece i mówimy im: „Słuchajcie, obudzimy dziś te woluminy. Za zamkniętymi drzwiami czeka na nas świat, który jest niesamowicie ubogający, ale to od nas zależy, czy go odkryjemy, czy dana książka będzie żyła.” Bo... sama książka nie ma sensu, to czytelnik jest najważniejszy.

Co – poza wypożyczaniem książek – wpisuje się w działalność naszej biblioteki?

Od czasu, kiedy wkroczył Internet, musimy przede wszystkim zdwoić nasze działania, by pozyskiwać czytelników. To jest naturalna kolej rzeczy, że nasze zadania zmieniają się tak, jak zmieniają się czasy. Prowadzimy zajęcia

książek... i ludzi

biblioteczne, warsztaty artystyczne w oparciu o książki, spotkania autorskie, wystawy, konkursy fotograficzne i poetyckie. Współpracujemy z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury i różnymi stowarzyszeniami, otwieramy się na różnorodne kierunki działania. Kiedyś czytelnicy, szczególnie uczniowie, przychodzili, żeby pozyskać informacje z encyklopedii, podręczników, teraz pozyskują je z innych źródeł, a książki pełnią już zupełnie inną rolę.

A jak wygląda działalność Dyskusyjnych Klubów Książki?

U nas są dwa kluby dyskusyjne: dla młodzieży i dla dorosłych. Organizujemy też spotkania dla dzieci – ich nie trzeba zachęcać do czytania, są ciekawe świata, chętnie słuchają, biorą udział w działaniach artystycznych. W przypadku młodzieży i dorosłych wygląda to zupełnie inaczej. W ramach DKK dla dorosłych czytamy wybraną książkę z zasobów Insytutu Książki, który patronuje Klubom, później spotykamy się i rozmawiamy o książce, ale nie tylko – książka ma być zachętą do dzielenia się opiniami na różne tematy. Z młodzieżą jest trudniej – ta grupa nie czyta już książki „od A do Z”, ma trudności ze skupieniem uwagi. Dlatego często wybieram dla nich książki będące zbiorami opowiadań, a na spotkaniach przydzielam każdemu do omówienia jedno z nich. Cały czas uczę się tego, jak ich zachęcić, jak sprawić, żeby jakiś konkretny dłuższy fragment został przez młodych zapamiętany. Książka nie jest już modna wśród młodzieży, nie jest tak ważna jak dawniej. Zachęcam też młodzież do pisania recenzji, tworzenia czegoś od siebie, bo wiem, że wtedy czują się ważni.

Wracając jeszcze do współpracy z różnymi instytucjami... 11 maja wzięła Pani udział w Powiatowym Dniu Bibliotekarza w Grybowie, podczas którego uhonorowano Panią Nagrodą Starosty Nowosądeckiego. Była Pani zaskoczona, czy trochę się tego spodziewała?

Wiem, że te nagrody są wręczane co jakiś czas, są ukłonem starosty w stronę bibliotekarek, które pracują od dłuższego czasu. Powiat stara się zauważyć biblioteki na swoim terenie, docenić ich pracę. Powiatowy Dzień Bibliotekarza to dzień, w którym szczególnie dostrzega trud pracy bibliotekarzy. A co do nagrody, to byłam trochę zaskoczona, ale jednocześnie czułam satysfakcję. Wiem, jak to wygląda w naszym środowisku – starosta naprawdę stara się doceniać pracę bibliotekarzy.

Co najbardziej lubi Pani w swojej pracy? Jest coś, za czym Pani nie przepada?

Jest dla mnie niesamowite, że pomimo tego, że nie mamy aż tak dużo czasu na czytanie książek, to w pracy mamy bardzo bliski kontakt z literaturą, siłą rzeczy musimy się w niej orientować – a to powiększa nasze horyzonty. Podoba mi się też to, że czytelnicy, najczęściej właśnie w takich małych bibliotekach,



fot. R. Kubik

przychodzą i proszą o to, żeby im coś poradzić. A ponieważ czytelnicy proszą o to, żeby im polecić książkę, to my jako bibliotekarki mamy poczucie obowiązku, żeby mieć rozeznanie w tym, co wychodzi aktualnie na rynku wydawniczym. Mamy satysfakcję z tego, że czytelnik nas potrzebuje, nie ma takiej opcji, żeby zastąpiła nas kiedyś sztuczna inteligencja. Czytelnik, który potrzebuje porady, kontaktu z drugim człowiekiem daje nam poczucie, że jesteśmy potrzebne. A co negatywnego? Pracę bibliotekarza trzeba na pewno traktować jako pasję, kwestie finansowe niestety pozostają drugorzędne. Trzeba lubić książki i ludzi, mieć empatię i cierpliwość. Strony negatywne są wszędzie, ale to jest normalne.

A jakie działania biblioteka podejmuje teraz, jakie marzy podjąć w przyszłości?

Przyszłość to się sama rysuje... (śmiech). Dobrze by było, gdy władze jeszcze bardziej doceniały biblioteki i kulturę. Każda biblioteka pewnie życzyłaby sobie, żeby jej budżet był większy – wtedy są większe możliwości, większa ochota do pracy. Najważniejsze jest, żebyśmy nie traciły poczucia sensu naszej pracy, miały zawsze otwarte głowy. A z konkretnych działań w najbliższym czasie, to organizujemy konkurs fotograficzny „Książka inspiruje”. Naszym małym pragnieniem jest to, żeby jeszcze więcej osób zainteresowało się tym, co się u nas dzieje: żeby uczestników naszych konkursów było więcej, żeby więcej osób anagażowało się w Dyskusyjne Kluby Książki. Myślę, że same musimy jeszcze bardziej poczuć, że to, co robimy, jest ważne i próbować to pokazać.

Dziękuję za rozmowę i życzę, by te plany się spełniały.
Dziękuję.

Rozmawiała: Katarzyna Jarzębak
Rozmowa autoryzowana



Wokół pieniądza Dlaczego banki upadają?

W tym numerze poruszę kolejne zagadnienie, a raczej przebieg pewnych niekorzystnych zdarzeń w obszarze bankowości. Jak Państwo pewnie zauważyli, mam słabość do cytatów, ale ten z poprzedniego artykułu jest jak najbardziej aktualny, więc od razu przejdę do rzeczy.

Kryzysy finansowe nie biorą się znikąd, są konsekwencją ludzkich działań, a w szczególności osób odpowiedzialnych za politykę monetarną banków centralnych. Żeby to przeanalizować, należy cofnąć się do roku 2020, kiedy władze większości krajów, w ramach walki z pandemią COVID-19, zastosowały głęboki lockdown. Doprowadziło to do wstrzymania działalności gospodarczej na niespotykaną dotąd skalę. Aby nie dopuścić do niepokoju społecznego, zdecydowano się na spory dodruk pieniądza i obniżenie lub wyzerowanie stóp procentowych. Wykreowany „pusty” pieniądz trafił do gospodarki, zasilając konta przedsiębiorstw i gospodarstw domowych, wywołując niespotykaną od dekad inflację. Kiedy dotarło do bankierów centralnych, że takie podejście stanowi poważne zagrożenie dla systemu finansowego, podjęli decyzję o szybkim zacieśnieniu polityki monetarnej.

System bankowy na całym świecie działa podobnie i jest oparty na długu. Jeżeli zajrzyśmy do bilansu banków centralnych, to oprócz złota, znajdziemy tam również papiery wartościowe – najczęściej zagraniczne obligacje skarbowe. Narodowy Bank Polski jest posiadaczem amerykańskich obligacji, więc w uproszczeniu można powiedzieć, że majątkiem NBP jest dług Stanów Zjednoczonych. Natomiast źródłem finansowania aktywów – wyemitowana gotówka. Papier pokrywa papier, bez udziału złota jak to w przeszłości miało miejsce.

Bogactwem banków komercyjnych są kredyty, w mniejszej części instrumenty otwartego rynku: bony pieniężne i obligacje skarbowe, zaś źródłem finansowania głównie depozyty. Działalność banków komercyjnych oparta jest na rezerwie cząstkowej. W Polsce rezerwa obowiązkowa wynosi 3,5% – tyle bank komercyjny musi odprowadzić z każdego depozytu do banku centralnego jako częściowe utrzymanie płynności swoich rozliczeń¹. Resztę, tj. 96,5%, bank przeznaczają na pożyczki dla kredytobiorców. Jeżeli chcemy pożyczyć od sąsiada pieniądze, to on musi te pieniądze mieć. Jak nie ma, to użyczy najwyżej soli. W banku jest inaczej. Bank może pożyczyć nawet więcej niż ma, ponieważ umożliwia to pieniądź w postaci zapisu cyfrowego.

Amerykański Silicon Valley Bank był pierwszym dużym bankiem, który upadł od czasu kryzysu finansowego w 2008 r. SVB miał pozycję banku dla technologicznych „start-upów”²,

¹ W strefie euro rezerwa cząstkowa wynosi 2%, a w USA nie ma jej w ogóle.

² Start-up – nowo utworzone przedsiębiorstwo lub tymczasowa organizacja poszukująca modelu biznesowego, który zapewniłby jej zyskowny rozwój.

który dzięki boomowi w Dolinie Krzemowej, pozyskał miliardy dolarów od deponentów. W normalnych warunkach bank mógłby zamienić te depozyty na pożyczki, lecz wśród klientów nie było takiego zapotrzebowania i SVB zainwestował większość pieniędzy w papiery wartościowe. Bez wnikania w rodzaj tych aktywów i związane z nim terminy zapadalności³ – to decyzja dosyć śmiała. Na skutki nie trzeba było długo czekać. Spadek koniunktury w branży technologicznej skłonił organizacje do sięgnięcia po część swoich depozytów i bank z powodu braku pieniędzy został zmuszony do sprzedaży obligacji z dużą stratą. Klasyczna panika bankowa dokonała reszty.

Podobny los spotkał First Republic – drugi największy bank USA. Do jego upadku doszło niecałe dwa miesiące po tym, jak upadł Silicon Valley Bank i Signature Bank. Przyczyny były zbliżone. Oba banki dużo inwestowały w długoterminowe aktywa, jak m.in. obligacje skarbowe, które traciły na wartości wraz z podnoszeniem przez Rezerwę Federalną stóp procentowych.

Działający od 166 lat Credit Suisse to nieco inny przypadek. Ten szwajcarski bank był jednym z symboli, które pomogły zbudować wizerunek Szwajcarii, jako centrum finansów międzynarodowych, lecz skandale i problemy z zarządzaniem spowodowały, że tę pozycję utracił. Credit Suisse już od dłuższego czasu borykał się z odpływem depozytów. Nie pomogła nawet obietnica pożyczki ze strony Szwajcarskiego Banku Narodowego. Nikt nie chciał trzymać pieniędzy w banku, którego upadłość była kwestią czasu. Obecnie trwają negocjacje w sprawie przejęcia Credit Suisse przez inną instytucję finansową – rodzimy bank UBS.

Czy da się przewidzieć upadek banku? Raczej nie, ponieważ jego funkcjonowanie oparte jest na zaufaniu klientów i wystarczy niewinna informacja podana w mediach, aby to zaufanie legło w gruzach. Brak dywersyfikacji portfela i niestabilna baza kapitałowa czynią banki jeszcze bardziej podatnymi na tego typu zawirowania. Słabym ogniwem systemu jest rezerwa cząstkowa, która w razie paniki nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania pieniężnego związanego z wycofywaniem depozytów. Niestety, nie ma takiego banku na świecie, który byłby wypłacalny. Wystarczy, że nieduża część klientów w tym samym czasie zechce wycofać swój kapitał – bank traci płynność. Za chciwość i błędną politykę bankierów, a coraz częściej banksterów, płacą podatnicy i konsumenci. Pierwsi, ponieważ poprzez wyższe podatki finansują zobowiązania bankowych bankrutów, a drudzy – wysokimi cenami spowodowanymi nadrukiem pieniądza.

B. Koźuch

³ Termin zapadalności – dzień, w którym dłużnik powinien uregulować swoje zobowiązanie wobec wierzyciela.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie

Zapraszam Państwa do zapoznania się z Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie Sygn. akt I AGa 18/21, na mocy którego Gmina musi zwrócić niesłusznie naliczoną karę w wysokości: 190 312,00 zł Wykonawcy przy zadaniu: „Odbudowa mostu żelbetonowego Trześniowy Groń w ciągu drogi gminnej nr 293604K” w miejscowości Piwniczna-Zdrój w km 0+100 który, realizowany był 2014 roku. Pełna treść Wyroku została umieszczona na stronie internetowej Miasta pod adresem: <https://www.piwniczna.pl/wyrok-sadu-apelacyjnego-w-krakowie-sygn-akt-i-aga-18-21.html>. Dla przypomnienia: kara Wykonawcy została naliczona przez Burmistrza Zbigniewa Janeczka (Pan Lis Mariusz był wówczas Zastępcą Burmistrza).

W ocenie Sądu nieterminowe wykonanie umowy nie było zawinione przez Wykonawcę i było wynikiem okoliczności, za które wykonawca nie ponosił odpowiedzialności, niezasadne było również roszczenie odszkodowawcze od Wykonawcy, a dotyczące kwoty pomniejszonej dotacji.

Sąd podkreślił, że przy realizacji umowy zabrakło woli współpracy Burmistrza z Wykonawcą, tym bardziej, że Gmina uzyskiwała zgodę od Wojewody na przedłużenie realizacji przedmiotowej

inwestycji właśnie w oparciu o złe warunki atmosferyczne, które uniemożliwiały realizację zadania.

Należy podkreślić również fakt, że Sąd nie kwestionował ustalonego w umowie terminu realizacji inwestycji. W ocenie biegłego, krótki termin nie był trudny do zachowania, jednakże wystąpiły okoliczności, których nie dało się przewidzieć w momencie podpisywania umowy, m.in. pojawienie się wodociągu, o którym żadna ze stron nie wiedziała.

Źle podjęta decyzja przez poprzedników skutkuje tym, że z tegorocznego budżetu musimy zapłacić Wykonawcy wynagrodzenie za wykonane roboty budowlane z odsetkami i kosztami sądowymi w wysokości 190 312,00 zł.

Przedmiotowe środki finansowe moglibyśmy przeznaczyć np. na:

- zakup około 3000 szt. płyt betonowych,
- wykonanie około 800 m² drogi o nawierzchni betonowej,
- wykonanie około 1000 m² drogi o nawierzchni asfaltowej.

Dariusz Chorużyk
Burmistrz Piwnicznej-Zdroju

Manipulacji i kłamstw ciąg dalszy

Nie sposób nie odnieść się do tego, co umieszcza Dariusz Chorużyk na stronie Urzędu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, podając za Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie sygn. akt I AGa 18/21, jakoby gmina utraciła kwotę 190 312 zł i na co można by było przeznaczyć te środki. Burmistrz napisał np.: zakup 3000 płyt betonowych, wykonanie 800 m² drogi o nawierzchni betonowej, wykonanie ok. 100m² drogi asfaltowej, przypominając, że Zastępcą Burmistrza był wtedy Mariusz Lis.

Pomijając fakt, że na stronie Urzędu Miasta i Gminy powinno się umieszczać informacje kluczowe dla funkcjonowania naszej Gminy, a nie prywatne dyrdymały Dariusza Chorużyka, to jednak w bardzo szybki sposób można sobie obliczyć np. zakup 3000 płyt betonowych. Cena jednej płyty podwójnie zbrojonej o wymiarach 90x60 cm, grubość 10 cm to ok. 54 zł brutto x 3000 = 162 000 zł (oczywiście nasz p. Burmistrz lubi przepłacać i płacić za coś co kosztuje 162 000 zł – 190 000 zł, o czym mieszkańcy doskonale wiedzą!).

Manipulacja Burmistrza polega na tym, że „zapomniał”, oczywiście zrobił to celowo, dodać słowa lub/albo, dlatego czytelnik, nie analizując dogłębnie tematu, pomyśli, że za tą kwotę można było zrobić aż trzy te rzeczy. Jest to typowe kłamstwo Chorużyka, do którego nas przyzwyczaił.

Idąc tokiem myślenia tego Pana, proponuje również napisać na stronie Urzędu Miasta i Gminy, ile płyt betonowych można by było kupić za oddaną dotację na budowę przedszkola i żłobka, czyli kwotę 10 mln zł: 185 000 płyt betonowych, 41 600 m² km drogi betonowej, 52 000 m² drogi asfaltowej, czyli jednym słowem: można by było zrobić większość dróg w naszej Gminie!

Proces inwestycyjny przygotowany przez Dariusza Chorużyka oraz jego mentora Edwarda Bogaczyka nie różni się niczym tzn. brak przygotowania odpowiednich zapisów umowy i harmonogramu prac, a szczytem wszystkiego jest zwalenie winy na poprzedników.

Przypomnijmy kilka faktów:

Edward Bogaczyk przygotował i podpisał umowę na budowę mostu Trześniowy Groń w dniu 25 listopada 2014 roku, z terminem realizacji 29 grudnia 2014 r. Już z założenia wykonanie mostu w tak krótkim czasie było niepoprawnym wizjonerstwem Bogaczyka. Jak można było podpisać umowę, w której w §27 zawarto zapisy dotyczące zmiany umowy spowodowanej warunkami atmosferycznymi i nie tylko, które – jak stwierdził Sąd: „były sprzeczne ze specyfikacją techniczną, polskimi normami i zasadami sztuki budowlanej”. Zadziwiające jest również to, że grudzień 2014 roku był wyjątkowo ciepłym miesiącem i temperatury nie spadały praktycznie poniżej 0 st., również w Koszarzyskach.

Burmistrz Dariusz Chorużyk, podobnie jak Edward Bogaczyk, również nie umie w odpowiedni sposób przygotować procesu inwestycyjnego i nadzorować go, czego przykładem jest remont sali gimnastycznej w Łomnicy Zdroju. Brak odpowiedniego harmonogramu prac określającego wykonanie danego etapu prac w danym okresie doprowadził do tego, że remont trwał 6 miesięcy, został wykonany w sposób niewłaściwy, zamiast pierwszego gatunku parkietu mamy trzeci gatunek. Wykonawca twierdzi, że wymienił deski pod parkietem, chociaż żadna z nich nie została wymieniona, za fuszerkę płacimy wszyscy. Sprawa remontu sali nadaje się do rozpatrzenia przez prokuraturę, ale Burmistrz Dariusz Chorużyk celowo wstrzymuje kontrolę tej inwestycji przez Komisję Rewizyjną twierdząc, że jest jeszcze nieskończona i nie udostępni Radnym dokumentów. Przypominam, że dzieci korzystają z sali „nieskończonej” od 4 kwietnia 2023 r.

Tych dwóch – mam nadzieję, że niedługo byłych – Burmistrzów łączy jedno: fuszerka, fuszerka i jeszcze raz fuszerka, a także wizja kolejki torowej do Jaworek, na co Miasto i Gmina Piwniczna-Zdrój wydała już olbrzymie kwoty.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Mariusz Lis



LIX Sesja Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju

LIX Sesja Rady Miejskiej odbyła się 25.04.2023 r. w sali narad Urzędu Miejskiego. W obradach wzięło udział 13 Radnych. Sesję zwołaną na wniosek grupy Radnych prowadził M. Lis – Przewodniczący Rady Miejskiej. Podczas Sesji wysłuchano sprawozdań Burmistrza i Przewodniczącego Rady z działalności międzysesyjnej. Na Sesję przygotowano 10 uchwał dot.: zmiany uchwały, zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej MiG Piwniczna-Zdrój na rok 2023, odwołania Radnego L. Maślanki z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Burmistrza MiG Piwnicznej-Zdroju z powodu nieudzielenia wotum zaufania w dwóch kolejnych latach, zmiany uchwały w sprawie powołania stałych Komisji Rady, przekazania skargi Wojewodzie Małopolskiemu, przekazania skargi Burmistrzowi Piwnicznej-Zdroju, rozpatrzenia skargi na Burmistrza Piwnicznej-Zdroju, zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej MiG Piwniczna-Zdrój na rok 2023, zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej MiG Piwniczna-Zdrój.

Ze względu na to, że punkty 6-10 zostały dodane do porządku obrad w późniejszym terminie, A. Musiański zawniósł o ich usunięcie. W dyskusji zabrali głos: M. Lis, P. Ściegienny, J. Toczek, B. Szczepanik, A. Janur-Majocha, Burmistrz D. Chorużyk, D. Łomnicki, Skarbnik, P. Ściegienny.

Sprawdzono obecność: 13 Radnych. Korum zostało osiągnięte.

Ze względu na odmiennosc zdań (A. Musiański – usunięcie punktów 6-10, D. Łomnicki – usunięcie tylko punktów 6-8) doszło do dwóch głosowań (4 – za, 9 – przeciw; 5 – za, 7 – przeciw, 1 – wstrzymujący), w wyniku których wnioski zostały odrzucone.

W sprawozdaniu z działalności międzysesyjnej Burmistrz D. Chorużyk wymienił następujące działania Urzędu: walne zebranie Stow. Gmin Uzdrawiskowych w Muszynie i Stow. Sądecki Obszar Funkcjonalny, spotkania ze starostą M. Kwiatkowskim i nadleśniczym S. Michalikiem w sprawie kontynuacji remontów dróg, wniosków w sprawie stabilizacji osuwisk na Witkowskim i w Kosarzyskach, przygotowania do montażu pięciu stacji ładowania rowerów ze wspomaganie elektrycznych w ramach Bosch Ebike, początek robót budowlanych w związku z termomodernizacją Szkoły Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju, podpisanie umowy na modernizację drogi w Kokuszcze, rozpoczęcie remontów dróg gminnych po przerwie zimowej, budowę dróg rowerowych (Młodów, Kokuszka, Łomnica Zdrój, Wierchomla), opracowanie dokumentacji technicznej dla modernizacji ulic w centrum miasta, przygotowanie procedury przetargowej dla infrastruktury sportowej i turystycznej (modernizacja Basenów nad Radwanowie, placu zabaw w Kokuszcze, montaż oświetlenia na Nakle, remonty dróg), rozstrzygnięcie konkursu na opiekę wychnieniową i procedurę przetargową na modernizację infrastruktury drogowej i turystycznej (remont ul. Gąsiorowskiego, drogi na Łazy, ul. Leśnej i drogi Skorupy-Walczaki; modernizacja alejek na Kicarzu i terenu przy Łazienkach, budowa tężni solankowej, modernizacja placów zabaw przy Łazienkach i Czerchu), procedura w sprawie budowy mostu na Podbukowcu, działania w sprawie „Cyfrowej gminy”, opracowanie projektu połączenia drogi wojewódzkiej z drogą w Zubrzyku i jej odwodnienia, przegląd mostów na terenie Gminy, bieżące remonty dróg

i sprzątanie ich po okresie zimowym, odwołanie przetargu na sprzedaż nieruchomości w Łomnicy zabudowanej odwiertem wody, negocjacje w sprawie Orkiestry Dętej OSP (dodatkowe 15 tys. zł, przygotowanie wniosku na konkurs grantowy „Małopolskie orkiestry dęte”).

W dyskusji na temat sprawozdania Burmistrza wypowiedzieli się: M. Lis, P. Ściegienny, B. Rusiniak, M. Adamuszek, A. Musiański, B. Szczepanik, J. Toczek, R. Lewicki, A. Górski, L. Maślanka.

W sprawozdaniu Przewodniczącego Rady M. Lis omówił: dyżury w biurze Rady, spotkania z mieszkańcami w sprawie awarii prądu i interwencję w tej sprawie, wystosowanie pismo do Burmistrza w sprawie interpelacji i wolnych wniosków, potrzebę przeprowadzenia kontroli w hali sportowej w Łomnicy Zdroju, zmiany budżetowe dot. Orkiestry Dętej OSP i zespołów regionalnych, posiedzenia stałych Komisji Rady, odwołanie kontroli kosztów Festiwalu Biegowego, udział w forum przewodniczących rad gminnych Małopolski w dn. 06.04, spotkanie z mieszkańcami Zubrzyka w sprawie połączenia drogi z drogą wojewódzką, korespondencję przesłaną do biura Rady.

W dyskusji głos zabrali: A. Musiański i R. Lewicki.

Autopoprawkę do uchwały dot. zmiany uchwały wniósł P. Ściegienny. Uchwała z poprawką została przyjęta: 12 – za, 1 – przeciw.

Przyjęto również uchwałę dot. zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej MiG Piwniczna-Zdrój na rok 2023: 10 – za, 3 – wstrzymujące.

W dyskusji dot. uchwały o odwołanie Radnego L. Maślanki z funkcji Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej wypowiedzieli się: L. Maślanka, M. Lis, A. Musiański, B. Szczepanik, B. Rusiniak, R. Lewicki. Skład Komisji Skrutacyjnej: A. Musiański, M. Adamuszek, A. Dominik został przyjęty jednogłośnie: 13 – za. W głosowaniu tajnym oddano 13 głosów ważnych, w tym: za odwołaniem – 8, przeciwko – 5. Wiceprzewodniczący Rady został odwołany. Wybory nowego Wiceprzewodniczącego przesunięto na kolejną Sesję.

Podczas dyskusji na temat uchwały dot. przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania Burmistrza głos zabrali: A. Musiański, R. Lewicki, P. Ściegienny, B. Rusiniak, A. Janur-Majocha, M. Lis, L. Maślanka, B. Szczepanik, A. Adamuszek. Uchwałę przyjęto: 8 – za, 5 – przeciw.

Uchwała dot. zmiany uchwały w sprawie powołania stałych Komisji Rady została przyjęta jednogłośnie: 13 – za.

Przyjęto również uchwały dot.: przekazania skargi Wojewodzie Małopolskiemu (12 – za, 1 – przeciw), przekazania skargi Burmistrzowi Piwnicznej-Zdroju (13 – za), rozpatrzenia skargi na Burmistrza Piwnicznej-Zdroju (8 – za, 2 – przeciw, 3 – wstrzymujące).

W dyskusji na temat uchwały dot. zmiany w budżecie i zmiany uchwały budżetowej na rok 2023 wypowiedzieli się: B. Rusiniak, Burmistrz D. Chorużyk, P. Ściegienny, A. Janur-Majocha. Uchwała została przyjęta: 13 – za. Jednogłośnie (13 – za) przyjęto także uchwałę dot. zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej MiG Piwniczna-Zdrój.

Podczas interpelacji, wolnych wniosków, zapytań i opinii L. Maślanka jako były Wiceprzewodniczący podziękował Radnym za współpracę. Omówiono także: akcję sprzątania osiedla Majerz, konieczność likwidacji zaniżenia drogi w pobliżu placu zabaw na Majerzu, budowę ścieżek na Kicarzu, konieczność remontu drogi w Zubrzyku, społeczne akcje sprzątania Miasta i Gminy, potrzebę zlecenia projektu nowej części cmentarza w Łomnicy Zdroju, status huštawek z placu zabaw przy przedszkolu na Hanuszowie.

Na tym obrady zakończono.

Zanotowała: K. Jarzębak

Tegorocznym obchodom Tygodnia Bibliotek (8-15 maja) mającego na celu promocję czytelnictwa i bibliotek towarzyszyło hasło „Moja, Twoja, Nasza – BIBLIOTEKA!” W związku z programem promocyjnym chcemy zachęcić Was do włączenia się w działania popularyzujące czytelnictwo i wartości jakie niesie książka.



Biblioteka Publiczna w Piwnicznej-Zdroju
z okazji Tygodnia Bibliotek 2023
/8 - 15 maja/
ogłasza
Konkurs Fotograficzny

KSIAŻKA INSPIRUJE

Prace należy dostarczać do 30 czerwca 2023 r.
Wiecej informacji w regulaminie konkursu
www.piwniczna.naszabiblioteka.com

Po raz kolejny i w tym roku 2023 zachęcamy do konkursu fotograficznego, który będzie polegać na przesłaniu zdjęć związanych tematycznie z książką, pasją czytania. Od Waszej kreatywności będzie zależało to, jaką formę będzie miało przesłane przez Was zdjęcie. Najważniejsze, by główną bohaterką nadsyłanych prac była KSIĄŻKA, radość czytania, towarzyska naszych podróży. Tematem przewodnim zgodnie z hasłem konkursu „Książka inspiruje” ma być twórczy wydźwięk fotografii, książka w ciekawych kontekstach, przeznaczeniach. Prace, na które czekamy do 30 czerwca, prosimy wysyłać na adres: bpmig.piwniczna@onet.pl. Dla uczestników przewidujemy atrakcyjne nagrody w postaci książek oraz niespodzianek.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 18 446 41 84, internetowo: bpmig.piwniczna@onet.pl / Facebook: @Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Piwnicznej-Zdroju lub osobiście w siedzibie Biblioteki: MGOK, Rynek 11, 33-350 Piwniczna-Zdrój.

Regulamin konkursu jest dostępny na stronie internetowej: www.piwniczna.naszabiblioteka.com.



nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



Łomnica Zdrój

tel. 18 4464015

www.ultrek.com.pl

- u Ogórków -

Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS
oszczędzasz
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

KANTOR w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój * ul. Daszyńskiego 11a * tel. 601 614 395, 18 446 43 25